**Dziś 8 stron**
Nr. 40 (799)

WARSZAWA, ŚRODA 12 LUTEGO 1947 R. (A)

**Cena numeru 3 złote**
ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P. K. O. Nr I-980

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.**

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY . . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . . . 8 85-05
ZARZĄD DRUKARNI . . . . . 8.85-06
DRUKARNIA . . . . . . . 8.79-61

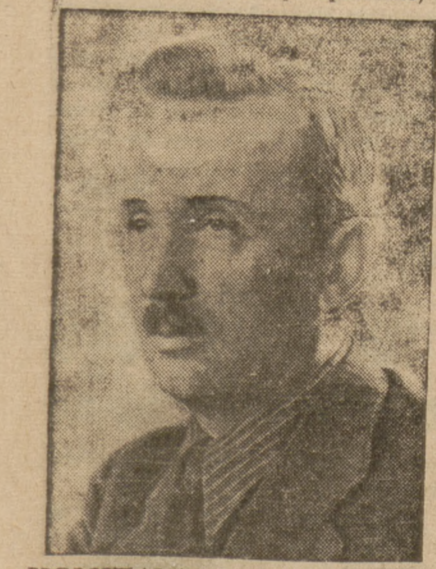
## Socjaliści w polskim rządzie


JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów


EDW. OSÓBKA-MORAWSKI
Minister Administracji Publicznej


KAZIMIERZ RUSINEK
Minister Pracy i Op. Społecznej


HENRYK ŚWIĄTKOWSKI
Minister Sprawiedliwości


KONSTANTY DĄBROWSKI
Minister Skarbu


MICHAŁ KACZOROWSKI
Minister Odbudowy


LUDWIK GROSSFELD
Kierownik Min. Żeglugi i Handlu Zagr.


CZESŁAW BOBROWSKI
Prezes C. U. P.

## 10 lutego 1947 roku
# W WIELKIEJ SALI ZEGAROWEJ
## ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu
# podpisano traktaty z b. satelitami Niemiec

PARYŻ (SAP). — Już przed godziną 11-ą, t. j. przed terminem przybycia przedstawicieli poszczególnych narodów, mających asystować przy podpisywaniu aktów pokojowych Sala Zegarowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych była gotowa na przyjęcie delegatów.

Wszystkie żyrandole są zapalone. Olbrzymi stół pośrodku sali przykryty jest zielonym suknem; widnieją na nim nazwy poszczególnych delegacyj.

Dla ministra Bidaulta, który przewodniczy uroczystości, przygotowany jest specjalny fotel. Naprzeciw niego miejsce przeznaczone jest dla delegacji włoskiej, na prawo od przewodniczącego zasiądzie delegacja radziecka, na lewo brytyjska. Ostatnie miejsce na prawo zajmie Brazylia, ostatnie na lewo — to znaczy tuż pod sławnym zegarem — przedstawiciel Kanady.

W sąsiedniej sali znajduje się stół, który służył jeszcze Ludwikom XV i XVI i na którym odbędzie się sam akt podpisania traktatów. Przygotowany jest również kałamarz z XVIII wieku.

### Mowa ministra Bidaulta

Punktualnie o godz. 11-ej Bidault otworzył zebranie krótkim przemówieniem, w którym w imieniu narodu francuskiego i rządu Republiki wita delegacje sprzymierzonych, przybyłe do Paryża, celem podpisania traktatów z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią.

„Po raz drugi w ciągu nie całych 30 lat — mówi Bidault — rząd francuski zaprosił sojuszników, aby na tym terenie położyć ostatecznie kres wojnie. Wysoko sobie cenimy ten zaszczyt i to zaufanie".

Następnie Bidault daje wyraz pragnieniu, aby te narody, z którymi dzisiaj podpisany zostanie pokój, znalazły się jak najszybciej w wielkiej rodzinie narodów. Zadaniem państw, które opracowały traktaty pokojowe i podpisują je, jest stworzenie takiej atmosfery porozumienia, aby świat uwolnić raz na zawsze od koszmarnej groźby wojen".

### Delegaci podpisują traktat

Następnie Bidault zwraca się do przedstawiciela Włoch, wzywając go do podpisania traktatu pokojowego, po czym wezwał reprezentantów państw sprzymierzonych, aby kolejno składali swoje podpisy pod tekstem traktatu.

Delegaci przechodzą jeden za drugim do sąsiedniej sali. Kolejno defilują: Bogomołow, przedstawiciel ZSRR, Jefferson Caffery (USA), Duff Cooper (W. Brytania), Tsien Tai (Chiny), Bidault (Francja) itd.

Po chwili wszystkie podpisy figurują już pod traktatem, z wyjątkiem podpisu delegata Polski, któremu trudności komunikacyjne przeszkodziły w przybyciu na czas do Paryża. Min. Bidault wyjaśnił i usprawiedliwił nieobecność delegata polskiego.

O godzinie 11 min. 40 wszyscy ministrowie, ambasadorowie i delegaci, obecni na uroczystości, dopełniwszy swych funkcyj, opuszczają ministerstwo spraw zagranicznych.

PARYŻ. W godzinach popołudniowych odbyło się podpisanie traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Finlandią i Węgrami. Ceremoniał był podobny, jak podczas podpisania traktatu z Włochami.

### Min. Modzelewski podpisał traktat z Włochami o godz. 18.15

PARYŻ. Minister Modzelewski przybył do Paryża pociągiem w poniedziałek po południu. Na dworcu witali ministra ambasador Francji w Polsce Garreau, wiceminister Leszczycki, amb. Skrzeszewski, attache wojskowy płk. Naszkowski i przedstawiciele organizacji społecznych.

O godz. 18.15 w wielkiej Sali Zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych został podpisany przez ministra Modzelewskiego traktat pokojowy z Włochami. Stosownie do ustalonej procedury, ministra wprowadził na salę szef protokółu Dumaine, po czym powitał go dyrektor sekretariatu konferencji pokojowej Duparc. Podpisanie traktatu odbyło się w obecności ambasadora Skrzeszewskiego.

### Jugosławia nie zrezygnuje z ziem etnicznie słowiańskich

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych Jugosławii Simicz złożył następującą deklarację ministrowi Bidaultowi: „Rząd Republiki Jugosłowiańskiej stwierdza z żalem, że roszczenia i wnioski Jugosławii nie zostały w sposób zadowalający uwzględnione przy opracowywaniu ostatecznego tekstu traktatu pokojowego z Włochami. Decyzje terytorialne pozbawiły Jugosławię terytoriów etnicznie jugosłowiańskich, jak: Słowenia Wenecka, obszar Gorycji, Monfalcone, Triest i północno-zachodnia część Istrii.

W tych warunkach Jugosławia znalazła się wobec konieczności podpisania traktatu z Włochami, który nie uwzględnia podstawowych interesów narodów jugosłowiańskich, wywołując

(Dokończenie na str. 2-ej)

### W Anglii nie będzie rządu koalicyjnego

**LONDYN (PAP). — Socjalistyczny „Daily Herald" polemizuje z ostrymi atakami prasy konserwatywnej, skierowanymi przeciwko rządowi Labour Party. Dziennik podkreśla, że konserwatyści od dłuższego czasu czynią starania o utworzenie rządu koalicyjnego w W. Brytanii i w tym celu wykorzystują obecne trudności transportowe i ograniczenia w zużyciu prądu elektrycznego.**

**Dziennik zapowiada, że nie będzie żadnych zmian w rządzie brytyjskim, gdyż większość grupy poselskiej Labour Party jest przeciwna zaproszeniu konserwatystów do rządu.**

### Tow. Osóbka Morawski objął urzędowanie jako min. Administracji

Tow. Osóbka-Morawski przybył w dniu 7 bm. do Ministerstwa Administracji Publicznej celem przejęcia urzędowania. Ustępujący min. dr Kiernik przekazał tow. Osóbce-Morawskiemu agendy Ministerstwa oraz przedstawił dyrektorów departamentów. Przemówienie powitalne wygłosił dyr. dep. wyznań — Demianczuk.

W dniu 10 bm., tow. min. Osóbka-Morawski rozpoczął urzędowanie o godz. 9.

W ciągu dnia przyjął, m. in., przedstawicieli akademików, delegację „Społem" z prezesem tow. Żerkowskim na czele oraz przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego — ob. Wierusz-Kowalskiego. (SAP).

## Odpowiedź na uczciwy anonim

Przed paru dniami dostałem znowu anonim. Bardzo różny od tego, w którym jakiś biedny wariat, mieniący się ppor. „Orliczem" z WiN, groził redaktorowi „Robotnika" śmiercią za „intrygi przeciw PSL". Anonim, o którym chcę parę słów powiedzieć w tym artykule, podpisany jest dość dziwacznie. Ale nie w tym rzecz .Rzecz też nie w tym, że autor — wbrew zwyczajowi anonimowych korespondentów — nie szczędzi miłych, acz zupełnie niezasłużonych słów pod moim adresem. Chodzi o zupełnie co innego. Chodzi o to, że autor w wielu sprawach, które porusza, ma stanowczo rację.

„Kto tylko jest bezpartyjnym — pisze mój korespondent — pomimo całkowitej lojalności i pomimo tego, że jest produktywną jednostką, daje mu się odczuć wyraźnie, że w każdej sprawie w stosunku do partyjnego jest przegrany... Partyjnemu uchodzi obchodzenie prawa..., a bezpartyjny musi temu prawu podlegać... Daje się widzieć obecnie u partyjnych szowinizm partyjny i bojowanie nie tylko z czynną opozycją, co jest zrozumiałe, ale zwalczanie... wszystkiego... co nie jest partyjne..."

Autor rozwija dalej zasadę, że prawo powinno być jedno dla wszystkich, że powinni mu podlegać partyjni i bezpartyjni, „Ponad partią jest społeczeństwo, naród i dobro całego państwa — pisze autor listu — na to się jest patriotą, aby służyć świadomie wyższym celom, a nie tylko swemu klanowi." I dalej: „Tak by się chciało oddychać wolną, czystą atmosferą, nie zatrutą czadem doktryn... liczącą się z osobowością człowieka."

Myślę, że mój korespondent nieco przesadza, ale że w samej istocie ma rację.. Przeszliśmy niewątpliwie przez rewolucję. Rewolucje kosztują mniej albo więcej, ale nigdy nie są robione w rękawiczkach. Polityk działa i myśli w skali wielkich zbiorowości i liczy się dla niego ostateczny rezultat; nie może być sentymentalny w szczegółach. Natomiast jednostka pozostaje jednostką — i czuje na własnej skórze, gdy cierpi.

Rzeczywiście szary, zwykły, bezpartyjny obywatel nie zawsze spotyka się z najlepszymi formami agitacji ze strony partyjnych w terenie. Rzeczywiście na etapie rewolucyjnych przemian i rewolucyjnych w istocie swojej walk politycznych trudno było dbać o pedantyczną praworządność. To ludzi bolało i dotykało. Ale to było, drogi mój korespondencie, nieuchronne.

Wstępujemy w okres nowy. Rola bezpartyjnych, uczciwie pracujących i uczciwie — choćby nawet czasem krytycznie — myślących obywateli musi wzrastać. Tego zdania jest nie tylko PPS, ale także PPR. Jest to zgodne stanowisko obu naszych partii i przez obie partie będzie w czyn wprowadzane. Gruntować też będziemy coraz bardziej praworządność — w czym potrzebujemy aktywnego współdziałania wszystkich obywateli.

Nic nie spadnie z nieba, we wszystkim trzeba cierpliwej, wytężonej pracy i dobrej woli ogółu. Nowa rzeczywistość w Polsce rodziła się w tak specyficznych warunkach, które narzuciła nam nasza historia i geografia, że nie sposób osiągać rezultaty w zakresie poczucia prawa z dnia na dzień. Kłamałbym, gdybym wraz z całą moją Partią nie wzywał do cierpliwości, do rozsądku, do umiaru, do pracowitej i długofalowej wytrwałości.

Polska jest na dobrej drodze. Trzeba wierzyć w Polskę, trzeba wierzyć w naród, trzeba wierzyć w ludzi. Trzeba wierzyć, że z naszej cierpliwej pracy wyrośnie siła państwa, zamożność społeczeństwa i swoboda obywateli.

Z pracy, z rozsądku, z dobrej woli — a nie z krzyku, żeby wszystko było zaraz. Taki krzyk prowadzi akurat w przeciwnym kierunku.

JULIAN HOCHFELD

## Głodówka polskich żołnierzy czekających na powrót do kraju

LONDYN (PAP). Żołnierze polscy, którzy z żonami, wśród których znajdują się również Angielki, przebywają w obozie w Szkocji w oczekiwaniu na repatriację, rozpoczęli strajk głodowy na znak protestu przeciwko zwłoce w odesłaniu ich do kraju. Strajk rozpoczął się dnia 5 bm. kiedy po raz szósty odroczono termin wysłania transportu. Strajkujący oświadczyli, że nie zaczną przyjmować pokarmów dopóki nie zostanie oficjalnie wyznaczony termin ich wyjazdu.

Bezpośrednią przyczyną głodówki żołnierzy od 5-ciu miesięcy niecierpliwie czekających na powrót do kraju jest fakt, że repatriacja jeńców niemieckich trwa prawie bez przerwy.

ROBOTNIK
Centralny Organ P.P.S.

*Warszawa, 11 lutego.*

## Traktaty z satelitami

TERMIN z dziedziny astronomii najlepiej określa rolę Włoch, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Finlandii podczas wojny. Obracały się one rzeczywiście jak satelity (księżyce) wokół osi hitlerowskiej, pozostając pod przemożnym wpływem Niemiec. Dopiero oznaki zbliżającej się katastrofy spowodowały ich oderwanie się od „osi". Przy tej okazji wyzwoliły się potężne ruchy ludowe, które obecnie objęły rządy w tych 5 państwach.

Wczoraj nastąpiło w Paryżu uroczyste podpisanie traktatów pokojowych z satelitami Niemiec. Treść tych traktatów omawialiśmy szczegółowo podczas trwania Konferencji Paryskiej, na której została ona ustalona. W tej chwili chcemy zwrócić uwagę na to, że postanowienia traktatów z 5 satelitami Niemiec są niewątpliwie wynikiem pewnych kompromisów z wszystkimi zaletami i wadami kompromisu.

Wadami—gdyż przy każdym kompromisie strony muszą zrezygnować z pewnych postulatów, w ich przekonaniu słusznych.

Zaletami — gdyż tylko tą drogą można było osiągnąć jednomyślne decyzje, które uwzględniały tak różne żądania i stanowiska tylu zainteresowanych stron.

Powodzenie osiągnięte przez społeczność międzynarodową podczas ustalania traktatów pokojowych z satelitami Niemiec upoważnia nas do optymizmu co do rozpoczynającej się za miesiąc Konferencji Moskiewskiej, na której opracowany będzie traktat pokojowy (lub jak powiadają niektórzy statut pokojowy) dla pana i władcy satelitów, dla Niemiec.

## Rząd Llopisa

NA międzynarodowej konferencji socjalistycznej w sprawie Hiszpanii, która odbyła się w sierpniu 1946 r. w Paryżu, hiszpańska partia socjalistyczna była reprezentowana m. in. przez sekretarza generalnego tej partii Llopisa. Wśród wielu uczestników tej konferencji — doświadczonych polityków i doskonałych mówców — Llopis wyróżniał się swą rzeczowością i swym oddaniem dla sprawy uwolnienia Hiszpanii spod rządów gen. Franco.

Obecnie ten płomienny patriota wolnej Hiszpanii stanął na czele nowego hiszpańskiego rządu emigracyjnego. Jest to, podobnie jak poprzedni rząd Girala, rząd koalicyjny, obejmujący socjalistów, komunistów i republikanów.

Utworzenie rządu Llopisa stawia znów na porządku dziennym sprawę Hiszpanii. Dotychczasowa akcja międzynarodowa, która sprowadziła się do odwołania ambasadorów z Madrytu, nie dała żadnego wyniku. Gen Franco rządzi nadal przy pomocy terroru i represji politycznych. Zgodnie z uchwałą wspomnianej powyżej konferencji w Paryżu, socjaliści całego świata nie powinni ustawać aż do obalenia krwawego reżimu Falangi. Premier Llopis ma prawo domagać się wykonania tej uchwały.

# Katastrofa węglowa w Anglii

## Elektrownie wstrzymują dostawę prądu

## 5 milionów robotników bez pracy

## Spadek kursów giełdowych

LONDYN (PAP). — Przewidywany przez obserwatorów kryzys węglowy w Anglii na tle spadku produkcji węgla, wybuchł z gwałtowną siłą w związku z trudnościami transportowymi, spowodowanymi przez mrozy i zaspy śnieżne.

Olbrzymia elektrownia londyńska obniżyła produkcję prądu z 235 tysięcy klw - godzin na 100 tysięcy klw - godzin, co daje oszczędność 135 tysięcy kg węgla na godzinę. W Birmingham zużycie prądu zostało ograniczone do 1/4. Sklepy, urzędy, nie wyłączając ministerstw pracują przy świecach. Ludność narażona jest na niezliczone niewygody, przypominające okres wojenny.

Ograniczenie dostawy prądu przynosi wielkie straty przemysłowi, powodując postoje, dezorganizację produkcji i zwiększające się z każdą chwilą przymusowe bezrobocie. Z powodu przerwy w dopływie prądu elektrycznego musiało przerwać pracę w całej Anglii około pięciu milionów robotników.

W związku z katastrofalną sytuacją węglową nastąpił na giełdzie londyńskiej ogólny spadek kursów.

Kryzys węglowy jest dziś głównym tematem dnia w prasie brytyjskiej. Dzienniki wzywają publiczność do lojalnego przestrzegania zarządzeń w sprawie ograniczeń konsumcji energii elektrycznej.

Pod naciskiem opozycji rząd brytyjski zgodził się na przeprowadzenie w poniedziałek drugiej z kolei debaty na temat kryzysu węglowego.

Premier Attlee oświadczył, że osiem głównych elektrowni londyńskich posiada zapas węgla zaledwie na tydzień. Przybycie nowych transportów węgla uzależnione jest od stanu pogody. Również w innych miastach zapasy węgla są szczupłe. O ile jednak konsumenci będą się stosowali do zarządzonych ograniczeń, zapasy te mogą wystarczyć na okres kryzysu.

Gdy Attlee oświadczył, że jedynie przy współpracy wszystkich uda się opanować poważną sytuację węglową — na ławach konserwatystów rozległy się okrzyki: „Podajcie się do dymisji".

W dalszym ciągu debaty premier tłumaczył obecny brak węgla okolicznością, że przemysł wojenny brytyjski trzeba było przestawiać na produkcję pokojową, co z kolei wywołało zwiększone zapotrzebowanie elektryczności i utrudniło nagromadzenie zapasów węgla. Dalszą trudnością były mrozy i śniegi, które zdezorganizowały transport kolejowy i rzeczny.

## Napad na bank w Paryżu

PARYŻ (PAP). Pięciu uzbrojonych ludzi napadło na bank w Paryżu i zrabowało 1 milion franków. Zamaskowani bandyci weszli do banku w chwili otwarcia i zażądali wydania pieniędzy. Dyrektor i wicedyrektor stawili opór. Doszło do strzelaniny, podczas której zostali ranni — dyrektor i jeden z bandytów. Zrabowawszy pieniądze, napastnicy odjechali autem stromymi ulicami Montmartre, ostrzeliwując się z rewolwerów. Poszukiwania policji nie dały żadnych wyników.

## Amnestia

### podczas obecnej sesji Sejmu

Jak dowiaduje się SAP — ustawa amnestyjna będzie wniesiona prawdopodobnie jeszcze na obecnej sesji sejmowej, a nie dopiero na sesji budżetowej.

Ustawa o amnestii wejdzie na porządek obrad po uchwaleniu t. zw. Małej Konstytucji, przypuszczalnie jeszcze w bież. tygodniu.

## Dalsze akty łaski

### Ułaskawienie skazanych na śmierć

Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci: Rybaka Władysława, sierżanta b. AK, Przedbora Cyryla, kaprala b. AK, Jura Stanisława, kaprala b. AK. Wymienieni skazani zostali na karę śmierci za udział w nielegalnej organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie" (podporządkowane WiN-owi), dokonywującej na terenie powiatów: piotrkowskiego, opoczyńskiego i brzezińskiego, systematycznych napadów rabunkowych na spółdzielnie i mieszkańców.

Ponadto Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do Zauchy Władysława, członka PSL, Ciochonia Mariana, Ciochonia Juliana, Jarosza Józefa, Sitko Jana i Sikory Władysława. Skazani brali udział w bandzie dywersyjnej na terenie pow. tarnowskiego i dokonywali systematycznych napadów rabunkowych na mieszkańców okolicznych wsi. W stosunku do skazanego w tej samej sprawie prezesa miejscowego koła PSL, Jana Stacha, Prezydent polecił ponowne rozpatrzenie sprawy przez Najwyższy Sąd Wojskowy.

Prezydent skorzystał również z prawa łaski w stosunku do Talipskiego Tadeusza, członka bandy „Gołębia", która w pow.: grajewskim, ostrowmazowieckim i łomżyńskim, dokonywała napadów rabunkowych na mieszkańców okolicznych wsi.

## Węgierska partia rolników

### wmieszana w spisek faszystowski

MOSKWA (PAP). Według zeznań jednego z przywódców organizacji podziemnej „Wspólnota węgierska", sekretarz generalny węgierskiej partii drobnych rolników, Kovac Bela, miał wejść w skład faszystowskiego rządu i brał udział w przygotowaniu zamachu stanu. Bela miał objąć w rządzie faszystowskim tekę ministra spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu węgierskiego Zgromadzenia Narodowego przewodniczący Karoly ostro wystąpił przeciwko Beli, obarczając jednocześnie partię drobnych rolników odpowiedzialnością za ostatnio wykryty spisek. Karoly stwierdził, iż udowodniono ministrom, należącym do tej partii, związek ze spiskiem i organizacjami podziemnymi.

## Podziękowanie

Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej składa z polecenia Prezydenta podziękowanie instytucjom, zespołom fabrycznym, związkom zawodowym, organizacjom politycznym, zrzeszeniom społecznym i poszczególnym osobom, które nadesłały depesze i listy z życzeniami w związku z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Olbrzymia frekwencja

### przy wyborach w Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). Dnia 9 bm. w siedmiu republikach radzieckich: Federacji Rosyjskiej, na Ukrainie, Białorusi, w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii i na Litwie, odbyły się wybory do Rad Najwyższych. Głosowanie rozpoczęło się o 6 rano i trwało do godz. 12 w nocy.

Oficjalny komunikat centralnej komisji wyborczej Federacji Rosyjskiej podkreśla, iż do godz. 14 olbrzymia większość wyborców złożyła swe głosy. Według nieoficjalnych danych głosowało nie mniej niż 99,8 proc. uprawnionych do głosowania.

Protokół okręgowej komisji wyborczej w stalinowskim okręgu w Moskwie, w którym kandydował Stalin stwierdza, że w głosowaniu wzięło udział 100 proc. wyborców.

Komunikaty ze wszystkich okolic Zw. Radzieckiego stwierdzają wysoką frekwencję wyborców. W Leningradzie Mołotow został wybrany jednogłośnie, a Żdanow olbrzymią większością głosów.

Wyniki będą ogłoszone we wtorek.

## Interwencja na rzecz skazańców greckich

### nie znalazła aprobaty w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa zebrała się na poufne posiedzenie, celem powzięcia decyzji w kwestii czy komisja śledcza ONZ przebywająca obecnie w Grecji ma prawo domagać się od rządów zainteresowanych zawieszenia egzekucji skazańców politycznych. Po kilku minutach Rada postanowiła dopuścić na posiedzenie prasę i publiczność.

Przewodniczący van Lagenhove poddał pod głosowanie kwestię, czy przedstawiciele Grecji, Jugosławii, Bułgarii i Albanii mają wziąć niezwłocznie udział w dyskusji. Ośmiu głosami przeciwko trzem (ZSRR, Polska i Stany Zjednoczone), Rada postanowiła, że przedstawiciele tych krajów nie zostaną wezwani do niezwłocznego udziału w dyskusji, lecz będą zaproszeni później.

Następnie wicesekretarz generalny Sobolew, odczytał 2 listy ambasadora Grecji, Dendramisa, zawierające zastrzeżenia rządu greckiego w stosunku do prac komisji śledczej ONZ. Rząd grecki zaprotestował przeciwko ingerencji w greckie sprawy wewnętrzne, stwierdził jednak, że w interesie postępów śledztwa zgadza się na zawieszenie egzekucji skazańców, o których była mowa w apelu komisji.

Delegat radziecki, Gromyko, wzywa Radę Bezpieczeństwa, by poparła pracę komisji w kierunku obrony wolności i demokracji. Delegat australijski wyraził pogląd, że rząd grecki nie był prawnie zobowiązany do przyjmowania żądań komisji.

W wyniku dyskusji zarysowały się trzy wnioski:

**WNIOSEK AMERYKAŃSKI**

który odmawia komisji ONZ prawa domagania się odroczenia egzekucji na powstańcach greckich, chyba, że skazani ci mają być przesłuchani przez komisję ONZ.

**WNIOSEK RADZIECKI**

zawierający aprobatę dla komisji ONZ w jej staraniach o zawieszenie wykonania wyroku śmierci na skazanych powstańcach greckich.

**WNIOSEK POLSKI**

stwierdzający, że komisja ONZ nie przekroczyła swego mandatu, lecz zalecający jej na przyszłość ostrożność w formułowaniu podobnych żądań.

Za wnioskiem polskim wypowiedziały się Polska i Francja, od głosowania wstrzymały się Zw. Radziecki, Chiny i Syria, a sześć państw głosowało przeciwko.

Za wnioskiem radzieckim głosował delegat ZSRR, przeciwko — osiem, przy czym Francja i Polska wstrzymały się od głosowania.

Dziewięć krajów wypowiedziało się za wnioskiem amerykańskim, który został ostatecznie uchwalony.

## Schumacher mówi o „nrawach" Niemiec

BERLIN (PAP). Schumacher wygłosił w Duesseldorfie przemówienie, w którym zapowiedział, że będzie walczył o republikę niemiecką, posiadającą takie same prawa, jak inne państwa. Omawiając przyszłość Niemiec, Schumacher zaatakował w ostry sposób Zw. Radziecki, Polskę i Francję. Zdaniem jego, kraje te nie prowadzą właściwej polityki wobec Niemiec.

## Niemcom potrzeba conajmniej 30 lat

### na uregulowanie wewnętrznych stosunków

PRAGA (PAP). W przemówieniu, wygłoszonym na Zamku Hradczyńskim do delegacji kobiet słowiańskich, prezydent Czechosłowacji dr Benesz podkreślił rolę narodów słowiańskich w dziele budowy pokoju i nowego porządku światowego.

Mówiąc o problemie Niemiec, prez. Benesz oświadczył: „Niemcom potrzeba co najmniej 30 lat czasu na uregulowanie swoich wewnętrznych stosunków, ale za lat 5 lub 10 zaczną oni podnosić głowę, zaczną zabierać głos w sprawach europejskich.

Musimy być przygotowani na wydarzenia nadchodzących lat. Nie wolno nam wieść między sobą sporów, gdyż byłyby one dla Niemców wezwaniem do odwetu. Musimy stale czuwać i być gotowi do zadań, jakie nas czekają, wspólnie z innymi Słowianami".

## Wymiana depesz między Prezydentem R.P. a Marszałkiem Rokossowskim

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ob. Bolesław Bierut otrzymał od Marszałka Rokossowskiego Konstantego depeszę treści następującej:

„Proszę przyjąć Panie Prezydencie moje serdeczne życzenia z powodu wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Szczerze życzę Panu jeszcze większych sukcesów w umacnianiu i rozwoju Państwa Polskiego i w pracy nad podniesieniem dobrobytu Narodu Polskiego.

(—) Konstanty Rokossowski"

W odpowiedzi na wyżej podaną depeszę, Prezydent R. P. Ob. B. Bierut przesłał do Marszałka Rokossowskiego następujący telegram:

„Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za Pańskie pozdrowienie w związku z wybraniem mnie na Prezydenta Rzeczypospolitej oraz za życzenia dla narodu polskiego.

(—) B. Bierut".

# Palestyna groźbą dla pokoju światowego

## Sumner Welles wzywa do oddania mandatu ONZ

WASZYNGTON (PAP). — B. podsekretarz stanu USA Sumner Welles oświadczył w przemówieniu radiowym, iż „ostry kryzys palestyński zwiększa niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Im prędzej W. Brytania przekaże ONZ swój mandat palestyński — tym prędzej problem palestyński będzie rozwiązany" — stwierdził Sumner Welles.

TEL AVIV (PAP). Odpowiedź Agencji Żydowskiej w Jerozolimie na pismo rządu palestyńskiego domagające się współpracy przy likwidacji akcji terroystycznej została doręczona sir Guarneyowi.

Tajna radiostacja organizcji Irgun Zvei Leumi nadal wzywa do stawiania oporu władzom brytyjskim.

1.500 żołnierzy brytyjskich ochrania port w Haifie dokąd przybył statek z 660 nielegalnymi imigrantami żydowskimi. Władze brytyjskie przenoszą nielegalnych imigrantów na okręt brytyjski, którym zostaną oni przetransportowani na Cypr.

Z obozu dla internowanych w Latrun zbiegło 2 terrorystów żydowskich.

JEROZOLIMA (SAP). W Palestynie zawieszona została wszelka komunikacja pasażerska na linii kolejowej pomiędzy Jerozolimą a Jaffą przez Lyddę.

LONDYN (SAP). Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż Agencja Żydowska odrzuci projekt brytyjski podziału Palestyny na kantony, natomiast Arabowie prawdopodobnie gotowi są przyjąć ten projekt, pod warunkiem, że rząd brytyjski zobowiąże się ogłosić niepodległość Palestyny za lat pięć.

# Żałoba w Rzymie

## (Dokończenie depesz ze str. 1-ej)

w nich bolesne uczucia. Rząd Jugosławii czując się w obowiązku podpisania traktatu, musi podkreślić, że narody Jugosławii przyjmują na siebie wielką ofiarę jedynie dlatego, że w obecnej chwili w żadnym wypadku nie chciałyby na siebie wziąć odpowiedzialności wynikającej z braku ich udziału w ustaleniu pokoju pomiędzy narodami.

Rząd jugosłowiański musi jednak oświadczyć, że przez fakt podpisania tego traktatu w żadnym wypadku nie rezygnuje z terytoriów, które są etnicznie jugosłowiańskie".

RZYM (SAP). W poniedziałek o g. 11 rano zabrzmiały syreny fabryczne we wszystkich miastach włoskich, wzywając do zawieszenia pracy i ruchu na znak protestu przeciw podpisywanemu w Paryżu traktatowi pokojowemu.

Ruch uliczny został zatrzymany i wszystkie sklepy zamknięto. Manifestacja trwała 10 minut. Wzięły w niej udział wszystkie związki zawodowe oraz organizacje pracodawców.

Pod koniec manifestacji wydarzył się szereg incydentów. Grupa studentów wdarła się do poselstwa jugosłowiańskiego, zdzierając sztandar jugosłowiański i zawieszając flagę włoską. Na Placu Weneckim przed Grobem Nieznanego Żołnierza, zdarto sztandar Stanów Zjednoczonych. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując szereg osób. Kilka osób było kontuzjowanych, a jedna zabita.

**NOTA PROTESTACYJNA WŁOCH**

RZYM (PAP). Włoski minister spraw zagranicznych Sforza oświadczył na posiedzeniu Konstytuanty, że rząd włoski wręczył zainteresowanym rządom notę protestacyjną przeciwko traktatowi pokojowemu z Włochami, której treści nie może na razie ujawnić.

**CO PISZE PIETRO NENNI**

RZYM (SAP). Włoska prasa poniedziałkowa podkreśla w tonie dramatycznym nastrój żałoby narodowej w dniu podpisywania przez delegatów Włoch traktatu pokojowego.

Niektóre dzienniki ukazały się z szerokimi czarnymi obwódkami. Wszystkie mówią o „dyktacie" pokojowym i protestują przeciw traktowaniu Włoch i narzucaniu im warunków. Pietro Nenni w artykule, zamieszczonym w dzienniku florenckim „Nuovo Corriere", stwierdza, że cios, zadany Włochom jest ciosem wymierzonym w istotę demokracji. „Jeżeli żądamy rewizji traktatu — pisze Nenni — to dlatego, że nie chcemy znosić przemocy, że liczymy na rozum polityczny i solidarność międzynarodową".

## Bułgaria uczciła akademią rocznicę śmierci Mickiewicza

SOFIA (SAP). W „Robotniczesko „Dieło" ukazało się sprawozdanie z uroczystej akademii, zorganizowanej w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza.

Na akademii był obecny prezydent Kolarow, min. Jugow oraz przedstawiciele państw słowiańskich, a nadto wielu pisarzy, uczonych, społeczników, artystów i studentów.

Min. Zalewski przemawiając w języku bułgarskim podkreślił, że Polacy są wdzięczni Bułgarom za to, że od dawna już znają i cenią piękno poezji Mickiewicza.

*Proces WiN w Lublinie*

## Banda napadła na Selby'ego a jako konserwatystę puściła go wolno

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie przesłuchiwał w dalszym ciągu oskarżonego Kazimierczaka.

Wracając w swym opowiadaniu do sprawy swego wspólnego z Selbym wyjazdu do Zakopanego Kazimierczak zeznaje, że kiedy oboj wracali do Warszawy zostali zatrzymani pod Nowym Targiem przez kilkudziesięcioosobową bandę podającą się za podkomendnych „Ognia". Bandyci wzięli Selbyego za brytyjskiego korespondenta prasy komunistycznej i chcieli go zamordować. Selby uratował się tłumacząc im po niemiecku, że jest korespondentem organu konserwatywnego.

Kazimierczak twierdzi dalej, że na wieść o sensacyjnym wypadzie z Selbym i korespondenci zagraniczni starali się o skontaktowanie z nielegalnym podziemiem.

Ponieważ oskarżony Kazimierczak nie może sobie przypomnieć, czy Selby po powrocie z Władzina pochwalał nielegalne podziemie — Sąd odczytuje mu odpowiedni protokół z jego zeznań, złożonych w śledztwie, według których Derek Selby miał się wyrazić: „Przez całą wojnę wy, Polacy, krwawiliście dla zdobycia wolności, a ponieważ jej nie uzyskaliście, to musicie walczyć o nią nadal".

Następnie dochodzi do polemiki między oskarżycielem a obroną na tle odczytania odpowiedniego protokółu z zeznań, złożonych przez Kazimierczaka w śledztwie.

Sąd po naradzie postanowił odczytać protokół. Z dokumentu tego wynika, że Selby zalecał się niedwuznacznie do Kazimierozaka, odwożąc go zawsze ostatniego po imprezach towarzyskich, na które razem chodzili. Raz znowu Selby napastował Kazimierczaka w samochodzie oświadczając mu, że jeżeli nie będzie mu powolny, nie chce go więcej znać.

Po odczytaniu tego protokółu oskarżony oświadcza, że zeznanie powyższe złożył w przekonaniu, iż na rozprawie nie zostanie wykorzystane. Wobec tego jednak, że Sąd zrobił z nich użytek, zeznania te oskarżony odwołuje, aby stosunkowi swemu do Selbyego nadać inny charakter, a siebie oczyścić z zarzutu uprawiania homoseksualizmu.

Rozprawa sądowa trwa.

## Co kupiliśmy za pożyczkę amerykańską

Przyznana w roku ubiegłym Polsce pożyczka amerykańska w wysokości 50 milionów dolarów na zakup demobilu amerykańskiego, została wykorzystana w kwocie 30 milionów dolarów.

Towary przychodzące z demobilu można podzielić na 3 główne grupy. Pierwsza, największa grupa, to środki transportowe. Od początku dostaw do końca roku ub. otrzymaliśmy: 112 lokomotyw, 814 samochodów, 8 dźwigów, poza tym barki, holowniki oraz tankowiec i warsztat pływający.

Następną grupę stanowią środki do uruchmienia i usprawnienia przemysłu. Należą do nich: sprzęt inżynieryjny, zestawy wszelkich narzędzi, warsztaty, maszyny drogowe, mosty i inne.

Trzecia grupa to sprzęt łączności, a m.: sprzęt teletechniczny, radio wraz z zespołem narzędzi, kable itp.

## PRZEGLĄD PRASY

### VOTUM ZAUFANIA

„Głos Ludu" omawiając uchwalone przez Sejm votum zaufania dla rządu pisze:

**Rząd stwarza warunki dla powszechnego odprężenia, rząd opracowuje amnestię, która nie tylko uwolni z więzień wielu, których tam w pierwszym okresie zaprowadziła zbrodnicza polityka reakcji, ale za razem pozwoli na powrót do domu wielu dzisiejszym „leśnym" ludziom i przeważnej części emigracji. Ale znowu: i tutaj rząd sam nie może dokonać dzieła uspokojenia bez pełnego poparcia całego społeczeństwa. Trzeba, żeby ci wszyscy, którzy jeszcze do niedawna otaczali sympatią robotę podziemia, udzielali mu schronienia i poparcia, zrozumieli, że działają wbrew interesom narodu, wbrew najgłębszym interesom Polski. Trzeba, żeby podziemie — i jego peeselowską agenturę — otoczył krąg całkowitej izolacji, żeby utraciło ono wszelkie oparcie w społeczeństwie. I to — wymaga poparcia całego narodu.**

**Votum zaufania narodu musi znaleźć wyraz w poparciu przez naród Rządu w codziennej jego pracy nad odbudową kraju i umocnieniem pokoju wewnętrznego w Polsce.**

### HITLEROWSKIE KAPITAŁY ZAGRANICĄ

Tygodnik „Świat i Polska" podaje za BBC następującą wiadomość:

**W związku z oświadczeniem komisji do badania spraw europejskich, zarówno Szwecja jak i Szwajcaria złożyły protest. Szwajcaria zaprzecza zarzutowi, iż udzieliła azylu 72 tys. nazistów. Od 1945 roku w Szwajcarii przebywa zaledwie 30 tys. Niemców, którzy pozostali w mniejszym lub większym stopniu wiernymi Trzeciej Rzeszy. Odnośnie lokaty kapitałów hitlerowskich, to od 16.12. r. ub. zostały one zablokowane.**

**Szwecja zaś oświadcza, że wiadomość o tym, że kapitał hitlerowski w Szwecji sięga 75 milionów funtów szterlingów—jest fałszywa. Kapitał ten wynosi tylko 26 milionów funtów szterlingów.**

# Oprawcom brzeskim należy WYMIERZYĆ SPRAWIEDLIWOŚĆ w 17 rocznicę wyroku brzeskiego

Niedawno „Express Wieczorny" doniósł, że Kostek Biernacki znajduje się w więzieniu mokotowskim i że odpowiadając za liczne zbrodnie, poniesie karę także za otrucie lekarza dr. MILBERGERA z Berezy Kartuskiej.

Dobrze się stało, że „Express" przypomniał tego kata brzeskiego, który ma na swoim sumieniu nie tylko to jedno życie wymienionego lekarza. Czeka przecież także na rozpatrzenie przez Sąd Rzeczypospolitej sprawa brzeska, sprawa metod stosowanych w Brześciu przez Kostka Biernackiego i jego oprawców.

W powodzi wielkich wydarzeń w okresie kampanii przedwyborczej do Sejmu, przeoczono 15-tą rocznicę niesławnego *wyroku brzeskiego*, który zapadł w Sądzie Okręgowym w Warszawie *dnia 13.I.1932 r.*

### Wyrok brzeski

W dniu tym w Pałacu Paca na Miodowej Sąd Okręgowy, przy udziale sędziów: Hermanowskiego, Rykaczewskiego i Leszczyńskiego oraz prokuratorów Grabowskiego i Rauzego, zalegalizował popełnioną przez Piłsudskiego i obóz sanacyjny zbrodnię porwania i wywiezienia w nocy z 9 na 10 września 1930 roku przywódców polskiej demokracji, z H. Liebermanem na czele, do twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem.

Wyrok ten odbił się głośnym echem za granicą i postawił twórców Brześcia i wyrokujących pod pręgierz opinii całego świata cywilizowanego. Wyrok zamknął się 23 latami więzienia i 3 latami domu poprawy. Zapadł głosami sędziów Hermanowskiego i Rykaczewskiego; sędzia Leszczyński Stanisław założył votum separatum.

### Dramatis personae

Warto po 17 latach przypomnieć pewne postacie, które odegrały haniebną rolę w tym ponurym dramacie.

Dnia 29 marca 1930 roku zostaje premierem Walery Sławek, który na zjeździe w Łodzi rzuca groźbę „łamania kości" opozycji. Ale i to nie zadowalało ówczesnego „czynnika miarodajnego". Niezadowolenie było widoczne, gdy W. Sławek mimo swoich zapowiedzi nie potrafił przeszkodzić wielkiemu Kongresowi Centrolewu, który odbył się w Krakowie 29 czerwca 1930 r. Wobec tego Sławek 23 sierpnia 1930 podaje się do dymisji i 25 sierpnia premierem zostaje sam *Józef Piłsudski*. Następuje ciąg dalszy „słynnych" wywiadów. Jest to przygrywka do Brześcia.

Ministrem Spraw Wewnętrznych zostaje *Sławoj - Składkowski*, który podpisał nakazy aresztowania posłów i bezprawnie osadził ich w więzieniu wojskowym w Brześciu.

*Aleksander Prystor* wybrał i wyznaczył oficerów i szeregowych na nadzorców więzienia w Brześciu.

*Władysław Jaroszewicz*, Komisarz Rządu m. st. Warszawy, wyznaczył wykonawców spośród policji. On i wicepremier *Józef Beck* wydali komisarzowi *Androchowiczowi*, kierownikowi XI komisariatu P. P., nakaz pobicia posła H. Liebermana w drodze do Brześcia w lesie pod Siedlcami. Liebermana osobiście katował Androchowicz, dwóch przodowników i żandarm wojskowy *Spychaj*.

*Henryk Kawecki*, dyr. dep. politycz. M. S. Wew., redagował listę przywódców Centrolewu i referował Składkowskiemu, którzy posłowie mają być aresztowani. On też przedstawiał wykonawców. Pomagał mu dzielnie *Kazimierz Stamirowski*, wiceminister spraw wewnętrznych. Drugim pomocnikiem był *Hauke - Nowak Aleksander*, naczelnik wydz. polit. M. S. Wew.

*Banko Tadeusz*, komisarz Urzędu Śledczego, przeprowadzał aresztowania posłów.

*Czesław Michałowski*, prokurator, był inicjatorem osadzenia posłów w Brześciu, a następnie jednym z autorów montowanego procesu brzeskiego.

*Jan Demant*, sędzia śledczy, nieprawnie przetrzymał posłów w więzieniu wojskowym i nie reagował, gdy się dowiedział, że byli oni bici, katowani i dręczeni w Brześciu.

*Witold Grabowski* i *Rauze*, wiceprokuratorzy Sądu Okręgowego, oskarżali w procesie brzeskim. Obaj szybko awansowali, a Grabowski został ministrem sprawiedliwości.

Na czele dozorców brzeskich stał sam *Józef Beck*, któremu Piłsudski zlecił nadzór nad więzieniem i osadzonymi tam posłami. *Kostek - Biernacki Wacław* został mianowany komendantem więzienia brzeskiego. Jest to sadysta, kat i oprawca, znany z czasów legionowych jako „wieszatiel" chłopów na terenie Kieleckiego i Lubelszczyzny. Do pomocy dodano mu *ppłk. Ryszanka Władysława, mjr. żand. Kaciukiewicza Kazimierza, kpt. Kędzierskiego Mieczysława, mjr. Wasilewskiego Tadeusza, mjr. Zielińskiego Włodzimierza, mjr. Matuszewskiego Leonarda, mjr. Goszczyńskiego Edwarda, ppłk. żand. Bancha Bronisława, kpt. Cedzyńskiego Eugeniusza, kpt. Królikiewicza Janusza, wachmistrza Parandowskiego Jana i żandarmów Trela, Mrozeka, Zwolińskiego, Kuryłtę, Ilnickiego, Gierszewskiego, Zamożniewicza, Nuna, Mroczkę, Chaładowicza i Spychaja.* Wszyscy żandarmi odznaczali się brutalnością, nie okazując cienia uczuć ludzkich. Oficerowie byli sadystami o zdziczałych instynktach; wyprani ze wszelkich uczuć degeneraci, którzy pastwili się, bijąc i torturując zamkniętych.

Nazwiska te nie mogą być zapomniane. W procesie Kostka-Biernackiego powinny one znaleźć się w akcie oskarżenia, a wyrok sądowy powinien napiętnować zbrodniarzy, gdziekolwiek teraz się znajdują.

### O co toczyła się walka

Walka toczyła się w obronie deptanego prawa i wolności ludu. Stanęły do tej walki masy chłopskie i robotnicze ze swoimi przywódcami, a z drugiej strony klika sanacyjna, wspierana przez całą reakcję polską. Proces brzeski odsłonił zgniliznę sanacji i pozwolił społeczeństwu zapoznać się z metodami przemocy i gwałtów, stosowanych dla utrzymania się przy władzy. Sanacja umiała rządzić przy pomocy Brześcia i Berezy. Ale kiedy nad Polską pojawiły się niemieckie samoloty, a zmotoryzowane dywizje wkroczyły na ziemię polską — wszyscy ci butni, silni, zwarci i gotowi ruszyli drogą zaleszczycką do Londynu.

### Dlaczego nie chcą wrócić

*Oni to dziś najgłośniej krzyczą, że do Polski nie wrócą. Oni to kierują zbrodniczą akcją lasów i podziemi. Oni młodzież polską pchnęli do bratobójczych, kainowych zbrodni.*

Czas najwyższy to zrozumieć. Czas najwyższy, aby społeczeństwo polskie przejrzało przyczyny, dla których ci zbrodniarze zatrzymują polskie wojsko za granicą; dlaczego bałamucą jeszcze polskiego lekarza, inżyniera, rzemieślnika i robotnika na emigracji. Chcą mieć „armię", aby mogli dłużej na ciemnocie żerować. Sprawa brzeska powinna stać się błyskawicą, reflektorem oświetlającym przeszłość i drogowskazem dla tych, którzy jeszcze błądzą i nie mogą znaleźć dość siły w sobie, aby zerwać z koszmarną przeszłością.

### Na linii gruntowania praworządności

Państwo nasze skończyło z tymczasowością. Mamy Sejm, Prezydenta R. P. i nowy rząd. Idziemy szybko ku stabilizacji całego naszego życia publicznego, społecznego i gospodarczego.

*Musimy w Polsce prawo podnieść na należne mu wyżyny i zapewnić wszystkim obywatelom korzystanie z tego wielkiego dorobku ludzkości.* I dlatego nie mogą być zapomniani Kostek - Biernacki i wszyscy jego pomocnicy. Sprawiedliwość musi im być wymierzona. Domaga się tego obrażone i zdeptane przez nich prawo, ale domagają się tego także miliony Polaków, których zagranica wówczas niesłusznie posądzała o solidaryzowanie się z hańbą brzeską.

*Józef Beluch - Beloński*

## NA MARGINESIE

### Światła wygaszone

*Jeśli się nie mylę, nad Polską przeszły już w tej zimie trzy fale mrozów, z których druga była dość poważna, gdyż mróz w niektórych okolicach przekraczał 25 st.*

*Na pewno się nie mylę, pisząc, że Polska należy do krajów najbardziej zdewastowanych. Uruchomienie każdej fabryki, każdej elektrowni jest wyczynem, a utrzymanie wszystkiego w ruchu daje najlepsze świadectwo o kierownictwie i robotnikach.*

*Na pewno się także nie mylę pisząc, że Wielka Brytania należy do krajów o najstarszym i najwyższym w Europie poziomie technicznym, do krajów (z wyjątkiem niektórych miast) mało zniszczonych, do krajów, które nie zaznały okupacji, do krajów, w których utrzymanie fabryk i ruchu i pełna praca elektrowni nie wydaje się specjalnie trudna...*

*A jednak... W czasie ostatnich mrozów, które na północy dochodziły do 17 st. (na angielskie stosunki b. niska temperatura) na południu do 6... natężenie prądu elektrycznego spadło w wielu okolicach kraju o 80 proc. (dane radia brytyjskiego); ilość dostarczonego do mieszkań gazu o 60 — 80 proc. Całe miasta wygaszano na okres 3 — 7 godzin na dobę (i to wieczorem) z powodu braku prądu, braku węgla w elektrowniach, braków w kotłach i w ogóle braku.*

*Równocześnie elektrownie wielkich miast polskich, znajdujących się stosunkowo daleko od zagłębi węglowych, elektrownie zdewastowane i odbudowane, które dają więcej światła, niż przed wojną, nie stanęły ani na chwilę i pierwszy raz od czasów okupacji nie wyłączano dzielnic lub całych miast.*

*Uważam że taki wyczyn załóg naszych elektrowni jest godny podkreślenia, szczególniej wobec bardzo zapewne denerwujących ograniczeń w Anglii.*

*Gdyby było przeciwnie, to wroga nam propaganda wykorzystałaby to z pewnością, jako dowód naszego braku organizacji, naszej słabości, naszej „okupacji" i najróżniejszych naszych bolączek, ale, że niemiłe ograniczenia dotykają Anglię... to oczywiście wszystko jest w zupełnym porządku*

*Nie mamy też zamiaru krzyczeć, że z tego powodu w Anglii jest „źle", ale jeśli „trzaśnie" światło u nas, możemy przypomnieć sobie, że choroba ta jest dobrze znana właśnie w Europie Zachodniej*

*L. B.*

## GŁOSY i ODGŁOSY

### SUITA WARSZAWSKA

*W PARYŻU, w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, którego przewodniczącym jest nasz niedawny gość profesor Joliot - Curie, odbył się przed kilku dniami pokaz krótko - metrażowego filmu polskiego pt. „Suita Warszawska". Dziennik „Humanite" zamieszcza bardzo pochlebną recenzję z filmu oraz przy okazji wiele ciepłych słów pod adresem Polski i męczeńskiej Warszawy.*

### STACJE METEOROLOGICZNE W PODBIEGUNOWYCH OBSZARACH

*WŁADZE kanadyjskie przystąpiły do budowy nowych stacyj meteorologicznych w podbiegunowych obszarach Kanady. W ciągu najbliższych 3 lat ilość stacyj podniesie się z sześciu do szesnastu. Obszary te powinno obsługiwać — według oświadczeń fachowców — 26 stacyj. Wtedy dopiero możnaby ustalić w całej pełni wpływ warunków meteorologicznych na loty do bieguna. (L)*

### TRÓJWYMIAROWA FOTOGRAFIA

*OD wielu lat od czasu niemal, gdy wynaleziona została fotografia, dążyć zaczęto do nadania martwym i papierowym zdjęciom pozorów życia i plastyczności. Chodziło o to, aby obraz sprawiał wrażenie trójwymiarowego.*

*Jeszcze w ubiegłym stuleciu dwaj uczeni Wheatstone i Brewster stwierdzili, że zagadnienie trójwymiarowości fotografii nie leży właściwie w samym zdjęciu, lecz w sposobie w jaki oko ludzkie patrzy na przedmioty. Doszli oni do wniosku, że aparat fotograficzny o dwóch obiektywach spełni właśnie takie zadanie, jakie spełnia para ludzkich oczu, z których każde widzi obraz pod innym kątem. Dwa obiektywy zbudowanego przez nich aparatu oddalone były od siebie o 65 milimetrów, czyli o przeciętną odległość oczu ludzkich Otrzymaną fotografię, a właściwie dwie jednakowe fotografie, oglądało się następnie przez aparat zwany stereoskopem. Oglądane przez stereoskop fotografie sprawiały wrażenie zupełnie plastycznych obrazów.*

*Później próbowano wielu innych sposobów, jak naprzykład kolorowe filtry. Wszystkie jednak metody były niezadowalające.*

*W 1945 r. w St. Zjednoczonych wynaleziony został nowy system, który bez specjalnych aparatów optycznych i za pomocą zwykłego aparatu fotograficznego pozwala osiągnąć trójwymiarową fotografię. Wynalazcą jest Douglas Winneck. Wynalazkiem zainteresowało się dowództwo amerykańskiej marynarki. Winneck pracował w laboratoriach lotniczych w Filadelfii nad udoskonaleniem swego systemu.*

*Wyniki są doskonałe. Fotografie dają pełne złudzenie trójwymiarowości. Aparat, którym dokonuje się zdjęć nie różni się wiele od zwykłego aparatu fotograficznego. Posiada jedynie większą soczewkę obiektywu. Wynalazek ten nazwany „trivision" zastosować się daje zarówno do biało - czarnych zdjęć jak i kolorowych. Obecnie wynalazca pracuje nad systemem litografii, który pozwoliłby przedrukowywać trójwymiarowe fotografie w pismach.*

### KRÓLEWSKA PODRÓŻ

*BRYTYJSKA rodzina królewska znajduje się w drodze do Związku Południowo - Afrykańskiego. 17 lutego oczekiwane jest przybicie okrętu „Vanguard", na którego pokładzie król odbywa podróż, do Capetown, na południowym cyplu Afryki. Rodzinę królewską powita premier Unii Południowo Afrykańskiej marszałek Smuts wraz ze swym gabinetem. Goście zatrzymają się przez tydzień w Capetown, które jest polityczną stolicą tego dominium. Administracyjną stolicą jest Pretoria, położona w prowincji Transvaal o tysiąc mil w głąb kraju. W programie wizyty królewskiej znajduje się między innymi otwarcie sesji parlamentu Unii Południowo - Afrykańskiej, podczas której król wygłosi mowę tronową.*

*Rodzina królewska zwiedzi liczne prowincje Związku, zatrzymując się w wielkich miastach oraz w ośrodkach przemysłowych, w kopalni złota oraz w największej kopalni diamentów na świecie. Dwa dni spędzą goście w Narodowym Parku Krugera. Jest to największy na świecie rezerwat dzikiej zwierzyny, zajmujący obszar blisko 30 kilometrów kwadratowych.*

*Sfery polityczne Anglii przywiązują wielką wagę do tej wizyty. Nie jest częstym wypadkiem, aby monarchowie angielscy wyruszali w tak długą i daleką podróż. Królowa Wiktoria nie znała nawet jednej części swego olbrzymiego imperium. Syn jej, Edward VII, jako książę Walii, udał się w roku 1860 do Kanady. Pierwszym królem brytyjskim, który dokonał wizytacji imperium, był Jrzy V.*

*Obecny król odbył jako książę Yorku w 1922 roku podróż do Nowej Zelandii i Australii, gdzie odbyła się wtedy uroczystość uznania miasta Canberra za stolicę tego dominium. Jako król, Jerzy VI odbył podróż do Kanady, która zakończyła się wizytą w Stanach Zjednoczonych u prezydenta Roosevelta.*

## Świat Nauki u b. Premiera

Obradujący w Warszawie członkowie Rady Naukowej przy Ministrze Oświaty przybyli do Prezydium Rady Ministrów, by złożyć wizytę pożegnalną ustępującemu Premierowi Osóbce-Morawskiemu.

W imieniu delegacji rektor prof. Pieńkowski serdecznie podziękował za opiekę nad nauką i szkolnictwem wyższym w Państwie, stwierdzając, iż nauka polska zawsze znajdowała właściwy klimat i zrozumienie ze strony ustępującego Premiera.

W odpowiedzi swej ustępujący Premier zaznaczył, że pozytywny i pełen zrozumienia potrzeb nauki stosunek Rządu wypływał z podstawowych założeń PKWN i że jak dotąd, tak i nadal zawsze będzie rzecznikiem spraw szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce.

# W sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego

Wejście do rządu 6 przedstawicieli SL jest faktem doniosłym w historii stosunków robotniczo-chłopskich w Polsce. Sojusz robotniczo-chłopski jest zawołaniem naszej partii od niemal pierwszych lat jej istnienia.

Przechodził on przez różne koleje. Były okresy, w których prawie wszystkie ugrupowania chłopskie szły na ścisłą współpracę z klasą robotniczą. Były jednak również okresy paktów lanckorońskich, okresy ukłonów na prawo, flirtu z endecją i targania sojuszu robotniczo-chłopskiego — były też okresy flirtu niektórych działaczy ludowych z sanacją.

Gdzie szukać przyczyn tak wielkich wahań? Wydawałoby się przecież, że poparcie radykalnych programów chłopskich przez partie robotnicze winno wystarczyć za podstawę sojuszu. Walka o Polskę Ludową, ku której dążyły oba odłamy ludu polskiego, winna była przecież wiązać.

### NIESPRECYZOWANE CELE I PRZEROST TAKTYKI

Przyczyny tego zjawiska były głębokie i istniały tak w socjaliźmie, jak i w niesprecyzowaniu celu, ku któremu dążył ruch ludowy.

Zagadnienia wiejskie stanowiły w ruchu robotniczym tylko pochodną, lub nawet fragment taktyki w przewrocie, ku któremu dążył socjalizm. Problem chłopski nie otrzymał tak wnikliwego przekroju socjologicznego, jak klasa robotnicza.

W tych warunkach każdorazowy sojusz robotniczo chłopski powstawał w chwilach potrzeb taktycznych. Podkreślić tutaj trzeba, że sojuszu tego klasa robotnicza szukała zawsze. Nie zawsze szukali go ludowcy, stawiający względy taktyczne ponad cel, ku któremu dążyli.

I tutaj dochodzimy do drugiej strony zagadnienia. Niesprecyzowanie celów, ku którym dążył ruch ludowy, utrudniało możliwość stworzenia trwałego porozumienia.

### W NOWYM OKRESIE

Dojście partii robotniczych do władzy nałożyło na nie odpowiedzialność za państwo i naród. Partie te tym samym wyszły z zasięgu tylko klasy robotniczej, obejmując dużo szersze warstwy społeczeństwa. Wchodziły one w okres rewolucyjny, w którym niezawsze mogły obowiązywać i obowiązywały założenia teoretyczne, wypracowane poprzednio. Z drugiej strony gorzka lekcja, wyciągnięta z przeszłości, oraz skrystalizowanie programu Polski Ludowej, ułatwiły stworzenie wspólnej bazy dla chłopa i robotnika.

Opuszczenie SL przez twórców PSL było tylko odbiciem rozłamu istniejącego w czasie okupacji. Część chłopstwa, zgromadzona w SL, pozostała na stanowisku utrzymania pełnego sojuszu z klasą robotniczą. Przywódcy PSL sojusz ten zerwali.

Logiczną tego konsekwencją były wyniki wyborów. SL stała się trzecią siłą polityczną w Polsce. Duża ilość posłów SL, znajdujących się w Sejmie, ułatwia ostateczne dokonanie dzieła przebudowy Odrodzonej Polski.

Wraz ze wzrostem wpływów SL na rządy w państwie, obserwujemy coraz wyraźniej zarysowujący się rozłam w PSL. Zasadniczą tego przyczyną jest brak zdecydowanego programu pozytywnego w PSL, oraz wchłonięcie w siebie niemal całej opozycji.

Mimo to jednak sytuacja, w jakiej znalazł się dzisiaj ruch ludowy w Polsce, nie należy do najjaśniejszych. Obok SL, PSL i PSL „Nowe Wyzwolenie" istnieje możliwość powstania jeszcze jednego ugrupowania, w razie ostatecznej scysji w PSL.

### POZNAJMY SIĘ LEPIEJ NAWZAJEM

Tak, jak sojusz robotniczo-chłopski umożliwił nam zrealizowanie zasad Manifestu Lipcowego, tak dzisiaj sojusz ten jest podstawą rządzenia krajem. Jakże bowiem doniosłym faktem jest, że SL posiada w rządzie tow. Cyrankiewicza, wicepremiera i 5 ministrów, podczas gdy PPS ma w sumie 7, a PPR 5 członków gabinetu. W tym układzie SL stało się partnerem, biorącym pełną współodpowiedzialność razem z klasą robotniczą za rządy państwem. To wzmocnienie i rozszerzenie współpracy PPS z SL niesie ze sobą konieczność lepszego wzajemnego poznania się i zrozumienia. W tej dziedzinie mamy jeszcze pewne zaległości do odrobienia. Przyjaźń nasza, opierająca się na zasadach wysuniętych przez PKWN, jest trwała. Obecnie należy jeszcze zainteresować oba ugrupowania nawzajem sobą. Wymaga tego współodpowiedzialność za losy państwa, spoczywająca na PPS, PPR, SL, SD. Sojuszu naszego z towarzyszami z PPR rozbić już dziś nie można. Sojusz z inteligencją jest na najlepszej drodze. Teraz musimy scementować sojusz serdeczny z chłopstwem.

Ryszard Wojna.

MARIAN PODKOWIŃSKI

# DOLAROWA POLITYKA

## Cienie Kruppa i Thyssena na horyzoncie

*Berlin*, w lutym 1947

„Na rynkach walutowych zaobserwowano w ubiegłym tygodniu stale wzrastający popyt na akcje i papiery wartościowe, który spowodował ogólny wzrost kursów“ — przeczytałem w dziale giełdowym oficjalnej „Neue Zeitung“ w Monachium z dnia 20 stycznia b. roku.

### Skąd ten optymizm rekinów giełdowych

Jakież więc są przyczyny tego niezwykłego zjawiska na giełdach zachodnich Niemiec? Skąd ta jaskrawa sprzeczność z sytuacją gospodarczą na tych terenach, gdzie bezrobocie, głód i nędza walczą o lepsze z chorobami? Skąd ten optymizm rekinów giełdowych w kraju, gdzie produkcja osiągnęła zaledwie 25% przedwojennej, a bezrobocie rośnie z dnia na dzień? Zapowiadana nie od dziś chyba walka z kartelami oraz socjalizacja wielkiego przemysłu również spaliła na panewce, albowiem alianci robią wszystko, aby nigdy do tego nie doszło.

Skup akcji przez angielskich, amerykańskich i niemieckich kapitalistów i bankierów jest tylko zewnętrznym przejawem reakcji giełdowej. W istocie ta niespodziewana zwyżka kursów do niedawna martwych jeszcze akcji niemieckich fabryk ma swoje źródło w zgoła innej sferze polityki ekonomicznej. Nie jest dla nikogo dziś tajemnicą, że właściciele karteli i trustów wiedzą dobrze, iż mogą zupełnie spokojnie lokować swoje kapitały w przemyśle zachodnio - niemieckim, gdyż Anglosasi nie godzą się na nacjonalizację kluczowego przemysłu, który znajduje się obecnie pod ich wojskową kontrolą. Mając zaufanie do „stabilizacji gospodarczej“ pod skrzydłami gen. Robertsona i gen. Clay'a, kapitaliści zagraniczni skupują teraz, co się tylko da.

### „Ciche spólnictwo“

Mają zresztą dobrych informatorów i inspiratorów wśród samych Niemców. Dawni właściciele, których koneksje polityczno - gospodarcze nie od dziś sięgają w głąb Ameryki i Anglii, a którzy sami nie mogą teraz oficjalnie sięgać po swe zakłady, starają się wysunąć swych kolegów zza Oceanu lub Kanału La Manche na czołowe stanowiska — dla siebie pozostawiając jedynie „ciche spólnictwo“ oraz zarząd. Liczą bowiem bankierzy niemieccy, że z czasem będzie można wszystko odebrać i w ten sposób uratować ciężki przemysł i ciężkie pieniądze „od zagłady“. Stronnictwa reakcyjne na zachodzie i północy Niemiec — jak zresztą wykazała ostatnia afera z Hugenbergiem, który jeszcze niedawno usiłował zorganizować nowy kartel niemiecki — bazują oczywiście na fortunach finansjery niemieckiej, której wpływy dziś w Niemczech są wciąż potężne. Powrót Siemensa do fabryk, machinacje młodego Stinnesa, wypuszczenie na wolność 27 wielkich przemysłowców w Nadrenii, konferencja magnatów stalowych w Düsseldorfie i cały szereg innych aktów tego rodzaju — było niczym innym, jak tylko demonstracją kapitalistów niemieckich pod czułym okiem władz anglosaskich.

Nie od dziś bowiem wiemy dobrze, że najsilniejszą między narodówką jest mafia przemysłowców i bankierów, która nie zna w swym pochodzie ani granic ani barier.

### Socjalizacja w rękach... hitlerowców

Nie inaczej jest więc i dziś w Niemczech. Obie strony — niemiecka i anglosaska — zawarły szybko cichy pakt. Dawno już skończyły się czasy, kiedy i ci, co teraz kupują akcje, i ci, którzy je sprzedają — część zwykle zatrzymując jako wadium — wierzyli, że przemysł niemiecki będzie odpowiadał za podżeganie do wojny i wydatną pomoc w planach imperialistycznych Hitlera. Na próby socjalizacji czy nacjonalizacji pewnych grup przemysłu odpowiada się tylko uśmiechem, za którym kryje się pewność i siła. Nie można też się zbytnio dziwić, skoro np. komisarzem zakładów na Zachodzie Niemiec jest zaciekły militarysta, generał Geissler, który jeszcze niedawno był w Wehrmachcie dowódcą dywizji. Kapitał niemiecki cieszył się, kiedy otrzymał wiadomość, że ten generał mianował swego przyjaciela, generała Wesslinga, powiernikiem aż ośmiu fabryk; pękał na pewno ze śmiechu, gdy Geissler mianował komisarzem dla spraw socjalizacji przemysłu... dawnego kierownika trustu stalowego i byłego Wehrwirtschaftsfuehrera hitlerowskiego, niejakiego Dinkelbacha...

W takich rękach spoczywają losy niemieckiego przemysłu nadreńskiego, Zagłębia Ruhry, Hesji, Frankonii i tych wszystkich połaci krainy niemieckiej, gdzie zmasowana jest cała potęga przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego. Czyż więc nie mają zwyżkować akcje na giełdzie? Czyż nie rosną serca niemieckie i nie puchną ich kabzy, gdy wszystko to widzą i czują? A że robotnicy głodują, i w Hamburgu czy Hannowerze trzeba czuwać, aby nie wybuchły rozruchy — to fraszka dla ludzi takich, jak choćby Storch czy Thyssen.

Monopoliści anglosascy dali się przekonać swym kolegom niemieckim, zebranym niedawno na tajnej konferencji we frankfurckiej piwiarni Bettermanna, gdzie ongiś obradowali nadreńscy magnaci pod przewodnictwem Schroedera, kiedy postanowiono poprzeć Hitlera. A Niemcy są tak pełni nadziei, że gotowi nawet „za darmo“ oddać swe fabryki, byle uniknąć znienawidzonej socjalizacji przemysłu. Rodziny Kruppów i Stinnesów zrobiły wszystko, co było w ich mocy, aby „święte prawo własności“ zachować dla swych klanów.

Jeśli dzisiaj pewne koła amerykańskie, zbliżone do wielkiego przemysłu stalowego, kwestionują nasze granice zachodnie, to bynajmniej nie z sentymentu dla Niemców, ale po prostu dlatego, że tracą fabryki, które skupili potajemnie — „na pniu“, jak to się mówi—od swych dawnych przyjaciół niemieckich. Ciekawa byłaby taka statystyka, ile i kto „zamarynował“ pieniędzy w imprezę Śląska i jakie koncerny amerykańskie są finansowo zainteresowane w dawnym przemyśle niemieckim na naszym Śląsku. Oczywiście, że karteliści niemieccy działali tu również z pobudek „patriotycznych“, jeśli przez patriotyzm rozumieć miłość do „własnego folwarku“. Sądzili bowiem, że w ten sposób zainteresują kapitał anglosaski i zmuszą go do walki w interesie Niemiec. Zapomnieli jednak, że istnieją sprawy w których nawet złoto jest słabym argumentem.

W ten sam sposób należy szukać klucza do spraw Zagłębia Ruhry. Anglosascy monopoliści pragną przy poparciu magnatów nadreńskich uczynić z kraju tego cytadelę międzynarodowego kapitału. Znalazłszy sobie teoretyka w osobie Johna Foster Dullesa, doradcy republikanów w Kongresie — kapitaliści anglosascy pragną Ruhrę zachować dla siebie, i to na prawach wyłączności. Stąd brak węgla w Niemczech, powszechne niezadowolenie i głód, które agenci w rodzaju Schumachera starają się przerzucić na stosunki polsko-niemieckie.

### Niemcy nie rezygnują

Oczywiście Niemcy nie myślą rezygnować ze swych praw. Gdy jedni walczą o upaństwowienie kluczowego przemysłu, wiedząc doskonale, że tylko tą drogą nastąpi szybka demokratyzacja, a co za tym idzie, spokój i pokój, inni — którzy stali się tubą niemieckiej finansjery — walczą jedynie o prawa dla swej klasy. Nic więc dziwnego, że przedstawiciel CDU w strefie brytyjskiej, dr. Adenauer— konkurent Kaizera do władzy w stronnictwie i polakożerca z ciemnym podniebieniem — wyraził się niedawno, że byłby bardzo szczęśliwy, gdyby „kluczowe pozycje przemysłowe w Niemczech możliwie szybko przeszły w godne zaufania ręce niemieckie, gdyż nacjonalizacja przemysłu byłaby posunięciem mocno niedemokratycznym wobec milionów drobnych akcjonariuszy niemieckich“.

Cienie Kruppa i Thyssena ukazały się znów na horyzoncie niemieckim.

## Na całym świecie



W Indochinach wzmocnione zostały oddziały żandarmerii francuskiej.



Pogrzeb syna następcy tronu szwedzkiego Gustawa Adolfa, który zginął w katastrofie „Dakoty“ pod Kopenhagą.



# Skończyła się nauka zła — kraj tworzy i pracuje

## Rozmyślania po roku

Napisała *Irena Krzywicka*

Kiedy wyjeżdżałam z Polski jesienią 1945 roku, olbrzymi wkład pracy był już zrobiony, ale ileż trzeba było wysiłku i energii, aby wydobyć kraj z otchłani nędzy i zniszczenia. Przyszli do władzy ludzie nowi, ludzie — powiedzmy to sobie szczerze — nie mający jeszcze należytego doświadczenia, improwizujący potrosze, uczący się sami swoich działów pracy już po objęciu tego czy innego odpowiedzialnego stanowiska. Ludzie ci sami dobrowolnie spiętrzyli sobie trudności: nie wystarczyło im łatanie dziur na straszliwie poszarpanym materiale gospodarki krajowej. Zapragnęli z tych strzępów kroić na nowo, lepiej, wspanialej, niż dawniej. *Nie chcieli wracać do starych form, postanowili tworzyć formy nowe. Udało się im. Udało. Dziś to możemy powiedzieć z pewnością, uczciwie, spokojnie.* Każdy, kto pojedzie do Polski, może to zobaczyć na własne oczy. Stwierdzają to zgodnie wszyscy korespondenci zagraniczni.

### Kraj pracuje

Kraj żyje i pracuje. Znacjonalizowane fabryki produkują. Reforma rolna jakoś nie sprowadziła głodu, mimo — przepowiedni „znawców“. Żywność jest droga, ale ostatecznie *każdy* może kupić sobie choć trochę tłuszczu czy mleka. Jest jeszcze dużo prawdziwej nędzy w Polsce i nic w tym dziwnego, ale nie ma sztucznej nędzy, sztucznie kultywowanego głodu przez nieudolność biurokracji, lenistwo producentów, jakiś powszechny bezwład, jak to się widzi we Francji. Jest u nas jeszcze głodnawo dla tych, co mało zarabiają, ale wysiłek państwowy i pracowniczy tworzy stołówki, daje się pracownikom przydziały i ostatecznie każdy człowiek może się najeść bardzo skromnie, ale do syta i gorącego, co jest bardzo ważne. Na kartki nie dostaje się może zbyt wiele, ale to co się dostaje, jest prawie za darmo, podczas, gdy we Francji za produkty kartkowe trzeba płacić duże pieniądze. Cała sprawa wyżywienia została u nas rozwiązana o całe niebo lepiej, niż w wielu innych krajach. Polska jest jednym z nielicznych krajów w Europie, gdzie widzi się stosunkowo mało ogonków.

W mieszkaniach w Polsce nie jest na ogół zimno. Ludzie gnieżdżą się jeszcze często po wiele osób w jednej izbie, ale nie marzną. Jest elektryczność i nie przerywa się dostawy prądu — a pomyślcie, że Niemcy, odchodząc, wysadzili w powietrze wielkie elektrownie. Czynne są szkoły uniwersytetów, mimo wytępienia profesorów, jest więcej, niż przed wojną drukuje się książki, otacza się opieką sztukę. Inicjatywa prywatna kwitnie. narówni ze wspaniałą inicjatywą społeczną. Setki tysięcy sierot otoczono opieką. A gigantyczny wysiłek, jakim jest zagospodarowanie Ziem Zachodnich? A cud niebywały w historii, jakim jest wskrzeszenie Warszawy? Wyliczam na chybił trafił.

### Zorganizowana, świadoma wola

Rząd, który to wszystko zorganizował, ludzie, którzy tego dokonywują, cały zespół pracowników dobrej woli, który — jak to mówią warszawiacy — „wykazał się“, zasługują na podziw i wdzięczność wszystkich obywateli. Bo wyobraźmy sobie, co byłoby, gdyby na czele stanęli ludzie, którzy nie wiedzą czego chcą, nieudolni i nie umiejący myśleć. Przecież łatwo mogło się zdarzyć, że zdemolowanej Polski w ogóle nie dałoby się dźwignąć, że kraj pogrążyłby się w chaosie, zamieszkach i nieopisanej nędzy. Zdarzały się takie wypadki w historii, że kraj jakiś przestawał do pewnego stopnia istnieć w zespole narodów i to na długi czas. *To Polsce nie grozi.* Europa podziwia zgodnie wielką witalność polskiego narodu. Ale to nie wszystko. Potrzebna była jeszcze zorganizowana, świadoma swego celu wola, aby tym wszystkim pokierować.

Są jednak u nas niestety jeszcze ludzie, którzy nie chcą tego wszystkiego widzieć, którzy zamykają oczy na oczywistość. Uważają, że to „nieszykownie“ być prorządowym, że „elegancie“ jest być w opozycji. Nie cenią oni tego, z czego korzystają co dzień. Narzekają, że tego brak, że owo nie zrobione, że tamto nie dzieje się tak jakby oni chcieli. Niechże jednak spojrzą, co już dokonane, — niechże zaprzeczą. *Tego nie mogą. Więc kwaśnieją w jałowych dąsach, a kraj cały wibruje od natężenia i wysiłku, tworząc, tworząc, tworząc.*

### Ciemne plamy

Są i ciemne plamy na naszej rzeczywistości polskiej. Najgorsze z nich — na długo jeszcze nie do wywabienia — to *pozostałości trucizny hitlerowskiej.* Ze smutkiem musimy powiedzieć, że Polska jest jednym z nielicznych krajów, w których reakcja jest tak drapieżna, iż chwyta za broń: że Polska jest — o zgrozo! — *jedynym dziś krajem w Europie, gdzie morduje się Żydów.* Że przez to samo, o głupoto, o wstydzie stawiałaby się w jednym rzędzie z Niemcami, gdyby nie postawa rządu, walczącego z antysemityzmem. Niejednokrotnie Francuzi mi mówili: „Narzekacie na Niemców, a czy sami jesteście lepsi? Teraz po zgnębieniu hitleryzmu, wy właśnie zaczynacie pogromy“. Płonąc z udręki, próbowałam im wytłumaczyć, że to garstka zorganizowanych zbrodniarzy dokonywuje napadów. „Nieprawda — przerywano mi — całe społeczeństwo jest antysemickie“. Na próżno próbowałam im tłumaczyć, że dziesiątki tysięcy Żydów ocalało w czasie okupacji kosztem wysiłków i bohaterstwa społeczeństwa polskiego. „Nie wiemy, jak tam było u was w czasie wojny — słyszałam odpowiedź — widzimy zato, co się dzieje w czasie pokoju“.

Komu się chcą przypodobać zbrodniczy kretyni, którzy to robią? Że Rosji nie — to wiadomo. Ale nawet nie Anglii i Ameryce. Dlaczego z lekkim sercem dyskredytują swój kraj i wyciskają na nim znak swastyki? Żeby wywołać stan wrzenia w kraju, żeby nasycić swoje rozpasane przez zwyrodnialców niemieckich instynkty? A znaczna część społeczeństwa polskiego, nie posuwając się do zbrodni — choruje wciąż jeszcze na tolerancję wobec tych pozostałości na hitleryzm i na ich mniej lub więcej jawne komplikacje.

### Brak szacunku dla prawa

Ale są inne, może mniej groźne, ale dotkliwe pozostałości okupacji. W czasie wojny punktem honoru dla każdego uczciwego człowieka było „nabieranie“ Niemców i nie wykonywanie ich zarządzeń. Oszukiwało się ich na każdym kroku. Płaciło się konduktorowi w tramwaju, ale nie brało się od niego biletu, kradło się prąd elektryczny „na lewo“ hodowało się świnie w piwnicach, choć za to groziła kara śmierci, przywoziło się produkty ze wsi (kara taka sama) W ogóle poniżej kary śmierci Niemcy z nami nie rozmawiali. Olbrzymia ilość ludzi miała fałszywe dokumenty. Każde prawie dziecko chodziło do szkoły z zabronionymi podręcznikami lub uczyło się w kompletach, za co groziło tysiąc lat kryminału I tak dalej, i tak dalej, a to wszystko poza planową, zorganizowaną pracą konspiracyjną.

Ale niestety, niewielu ludzi zrozumiało, że cała ta aktywność jest tylko czasowa i że to, co było *tytułem do chluby* za czasów okupacji, staje się *zwykłym przestępstwem* w czasach normalnych, pokojowych. Pewna moja znajoma, inteligentna skądinąd kobieta, mówiąc mi o swoich wydatkach, zapewniła mnie, że przynajmniej ją prąd nie kosztuje. Dlaczego?. „A bo go biorę na lewo, naturalnie“. Jak to, teraz?“ Bah“ — odpowiedziała mi tylko To „nabieranie“ stało się drugą naturą dla wielu ludzi, sprawia im przyjemność, niby sport. Sport korzystny tylko dla nich; *szkodliwy, zgubny dla społeczeństwa.* Jeżeli ta forma sabotażu miała się przyczynić do pognębienia Niemców, to dziś gnębi się nią własne państwo. Robią to często ludzie nie przez złą wolę, ale z powodu zupełnego braku rozeznania „Kant“ panoszy się dziś wszędzie. — Jest to antypatyczna pozostałość okupacyjna, a z drugiej strony dążenie za łatwym i nieuczciwym zarobkiem. Za czasów niemieckich kupiec zarabiał po kilkaset procent na towarze, ale miał na swoje wytłumaczenie ogromne ryzyko, straszliwe sankcje w razie przyłapania. Dziś chciałby zarabiać tak samo, mimo że nic mu nie grozi. Niemcy byli straszliwie przekupni, a przy tym urodzeni złodzieje. *Dziś chora część społeczeństwa usiłuje ich naśladować i utrzymać przy życiu ich odrażające metody.*

### Demoralizacja młodzieży

Najprzykrzejsza może u nas jest demoralizacja młodzieży. Dzieci nasze zbyt wcześnie przeszły najcięższą szkołę życia. Pozbawione były najczęściej rozumnego i uczciwego kierownictwa rodziców, zabitych, aresztowanych, albo co najmniej zaharowanych do nieprzytomności, aby przeżyć. — Większość dzieci podczas okupacji wychowywała się sama, na ulicy, — wśród najgorszego otoczenia, bez szkoły, bez domu. Większość spotykała się z walką o byt w najbrutalniejszej formie — i brała w niej sama udział. Wielu małoletnich chłopców utrzymywało rodziny ze sprzedaży gazet i papierosów; ale nauczyło się przy tym palić, pić i kraść; nauczyło się też cynizmu i okrucieństwa.

Wiele, wiele trzeba jeszcze pracy i wysiłku, aby te czarne plamy wywabić. Ale z czasem, w sprzyjających warunkach, przy demokratycznym uświadomieniu szerokich warstw społeczeństwa, muszą one zniknąć. *Skończyła się nauka zła. Czas zacząć naukę dobrą.*

# Życie GOSPODARCZE

# FINANSOWANIE PRODUKCJI „POD PLAN”

## Rola pieniądza i kredytów

Pieniądz w gospodarce planowej utracił wiele ze swej „głębi” i tajemniczości, którą posiadał w ustroju kapitalistycznym. Planowość upraszcza zagadnienia, gdyż zjawiska, które niegdyś powstawały żywiołowo drogą skomplikowanego działania niezliczonej ilości atomistycznie działających jednostek, obecnie są wynikiem ludzkiej woli i mózgu. Wprawdzie istnieją granice swobody woli ludzkiej — wprawdzie musi istnieć również w każdym planowym działaniu wewnętrzna logika i prawidłowość, tym niemniej w planowości zostaje całkowicie wyeliminowany przypadek i żywioł, a także zanika wiele sił, wobec których człowiek dawniej był bezbronny. Pieniądz i kredyt stał się obecnie świadomie i celowo stosowanym technicznym środkiem uruchomiania produkcji i inwestycji.

Finansowanie czyli zaopatrywanie w pieniądz, dzielimy na finansowanie produkcji oraz inwestycyj. Zadanie finansowania polega na zaopatrzeniu zakładów w niezbędne surowce, materiały, paliwo, oraz umożliwieniu tym zakładom utrzymywania takiej ilości niewykończonego i gotowego produktu własnego, aby *zabezpieczyć ciągłość procesu produkcji i wymiany.*

### Pieniądz i kredyt

Pieniądz gra rolę analogiczną do środków komunikacji: jeżeli towar ma przejść ze składu do odbiorcy, muszą być podstawione wagony, w przeciwnym wypadku nastąpi zaburzenie w obiegu towarów. Różnica polega na tym, iż nadmiar wagonów nie spowoduje zachwiania równowagi pomiędzy podażą a popytem, zaś nadmiar pieniądza i kredytu, czyli *nadmiar popytu*, na pewno wywoła zjawisko relatywnego braku dóbr, pogoń za towarem, zwyżkową tendencję cen, spekulację. Nawet, a może właśnie w gospodarce doskonale planowej rozmiary kredytów i ilość pieniądza muszą być ściśle dostosowane do możliwej podaży i możliwej produkcji. — Wprawdzie pieniądz i kredyt *tworzą nowe towary*, lecz zanim je wytworzą, kupują na rynku środki i czynniki produkcji, a ilość tych środków i czynników nie jest dowolnie powiększalna.

W gospodarce planowej rozmiary produkcji i inwestycji są planowane z góry, zdawałoby się więc, że sprawa zaopatrzenia produkcji w pieniądz jest operacją czysto mechaniczną: aparat bankowy *musi* dostarczyć tyle pieniądza, ile wynika z planu.

Jak się rzecz ta przedstawia?

Przedsiębiorstwa i zakłady układają plan produkcji, np. plan roczny. Plan produkcji wyraża się ostatecznie w planie finansowym, gdyż nie może istnieć produkcja niesfinansowana: pieniądz jest powszechnym środkiem umożliwiającym produkcję i zbyt. Definitywne źródło finansowania tworzy nabywca towaru. Konsument kupuje towar za swój dochód (rzadko na kredyt, gdy kupuje na raty), producent i sprzedawca finansują zakupy albo kapitałem obrotowym, lub, gdy go nie posiadają, ewent. posiadają w niedostatecznej ilości, — kredytem.

Gdy wytworzony produkt zostanie sprzedany i zapłacony, zamyka się obieg gospodarczy. Jeżeli towar nie będzie sprzedany, lub jeżeli utknie w magazynach na zbyt długi okres (wszystko jedno gdzie: u producenta, lub u nabywcy, jeżeli nabywcą jest inny producent lub kupiec, czyli towar staje się rzeczowym kapitałem obrotowym wytwórcy i kupca), — środki finansowe nie będą zużyte w sposób najbardziej ekonomiczny, a jednocześnie wytworzy się źródło inflacji.

Wykonanie planu produkcji znajduje granice nie tylko w braku zbytu, a zaburzenie może powstać nie tylko z powodu gromadzenia nadmiernych zapasów, a więc nie nastąpienia ostatecznego aktu finansowania, ale także z tego powodu, że przedsiębiorstwo uruchomiając produkcję, napotyka na brak „na rynku” niezbędnych materiałów i środków produkcji, co wywoła zwyżkę cen, czyli również — proces inflacyjny.

### W eczysle prawa

Z powyższego widać, że „wykonanie planu” nie jest sprawą prostą. Przedsiębiorstwo może wykonać plan z nadwyżką, lecz jeśli wykonany produkt nie znajduje nabywcy, to jedynym środkiem rzeczywistego wykonania planu jest zaniechanie jego wykonywania na danym odcinku. Produkując żarliwie cegłę bez widoków, że cegła znajdzie w normalnym czasie zbyt, popełniamy nie tylko błąd, ale wyraźnie szkodzimy całości planu gospodarczego Umożliwianie takiej produkcji przez finansowanie jej „zgodnie z planem” *jest szkodnictwem ekonomicznym.* — W ZSRR nie ma finansowania „pod plan”, jest tylko finansowanie rzeczywiście wykonywanego planu, *planu produkcji i zbytu.*

Być może stanie się teraz jasne i zrozumiałe twierdzenie, że „niesłuszny jest postulat, iż przedsiębiorstwo, — które ma plan zatwierdzony przez C. U. P., powinno zawsze dostać kredyty w ramach tego planu, gdyż groziłoby to niczym niepowstrzymaną inflacją (por. list do Redakcji Dyr. Bronisława Minca „Robotnik” z dnia 31.I.1947 roku „Jeszcze w sprawie wieczystych praw ekonomii”).

Ekonomizacja środków finansowych, co oznacza jednocześnie najbardziej racjonalne zużycie środków rzeczowych, jest jedynie trafną rządzącą zasadą w dziedzinie finansowania produkcji zgodnie z planem gospodarczym. Na bankach ciąży olbrzymia odpowiedzialność za wykonanie planu, jedynie bowiem banki, finansując plan (w oparciu o obowiązujące, a niestety jeszcze nieistniejące normy zapasów i zasobów), mają możność i obowiązek przypilnowania, by plan był realizowany w sposób racjonalny bez marnotrawstwa.

### System ZSRR

Aby uniknąć nieporozumień, wypada podkreślić, że w Związku Radzieckim nie istnieje finansowanie pod plan, jak to niektórzy naiwnie rozumieją. W kraju tym dąży się stale i wszelkimi siłami do produkcji ponad plan, trzymanie się więc planu byłoby niewątpliwym szkodnictwem w ZSRR. Finansuje się tam rzeczywiście dokonaną lub sprzedaną produkcję, rzeczywiście wykonywane inwestycje, pod nieustającą kontrolę banków odpowiedzialnych za ekonomizację środków i wysokość kosztów produkcji.

Odrębny problemat stanowi techniczna organizacja kredytu, lecz jest to problemat drugorzędny, nieistotny. W Związku Radzieckim Bank Państwowy (Gosbank) zajmuje się kredytem krótkoterminowym, zaś Bank Przemysłowy (Prombank) — kredytem inwestycyjnym. W Polsce istnieje w obecnej chwili system mieszany. Nie sposób znaleźć ani jednego rzeczowego argumentu, któryby przemawiał za wprowadzeniem systemu radzieckiego. Ważne jest tylko jak się finansuje produkcję, a nie to, kto finansuje. Nawet zresztą w Związku Radzieckim Prombank zaopatruje w kredyty budowlane przedsiębiorstwa budowlane.

*Edward Lipiński.*

# Kapitulacja złota

*Wpływ złota na obroty w handlu tak międzynarodowym, jak i wewnętrznym narodów maleje już od szeregu lat. Jego dyktatura, jako regulatora cen towarów, utraciła swe zasadnicze podstawy. Ostatecznie los złota usiłował przesądzić Keynes, przygotowując na konferencję w Bretton Woods swój projekt stworzenia waluty międzynarodowej „Bancor”, opartej na rozrachunku. Znaczenie złota w wypadku uchwalenia jego planu, w gospodarce światowej stałoby się minimalne. Nie mogły jednak do tego dopuścić Stany Zjednoczone, które zamagazynowały w swych bankach przeszło 75 proc. zapasów światowych złota monetarnego. Plan Keynes'a upadł nie z powodu jego nierealności, lecz z powodu konieczności upłynnienia zamagazynowanych przez USA. olbrzymich kapitałów.*

*Zwycięstwo jednak projektu, pośredniego, a właściwie opartego prawie całkowicie na planie Whitte'a, nie uratowało całkowicie znaczenia złota. Zubożała po wojnie Europa, ograbiona ze swych zapasów złota przez Niemcy, została zmuszona prawie całkowicie oprzeć wymianę międzynarodową na wymianie towarowej. Mimo to rozwój stosunków gospodarczych nie uległ zahamowaniu, raczej przeciwnie, daje się zauważyć coraz silniejsze ożywienie. Upłynnienie kredytów Międzynarodowego Banku Odbudowy znów wzmoże znaczenie złota w obrotach międzynarodowych, jednakże należy się liczyć poważnie z tym, że narody przyzwyczajają się do wymiany kompensacyjnej, że dla nich ma ona tym większe znaczenie, że wiąże się z rozwojem produkcji wewnętrznej, a więc rozwojem gospodarczym, wzrostem zatrudnienia (dla eksportera), każdy zaś naród ma pewne specyficzne dla niego możliwości eksportowe.*

*Każdy naród liczy się też i z tym, że za kredyty trzeba płacić, toteż będzie usiłował ograniczyć ich wysokość.*

*Okoliczność zamagazynowania światowych zapasów złota monetarnego w jednych prawie całkowicie rękach również w znacznym stopniu eliminuje je znacznie z rynków.*

*Bezwarunkowo nie znaczy to, że straciło ono swoje znaczenie całkowicie, będzie jeszcze przez dłuższy nawet okres czasu jednym z poważniejszych czynników w międzynarodowych obrotach, jednakże „mit złotej waluty”, mit jego potęgi rozwiał się.*

*W znacznym stopniu przyczynia się do tego nowy system gospodarowania, jaki obserwujemy w szeregu państw. Wprowadzenie gospodarki planowej, zbliżanie się wyraźne do form zalecanych przez socjalizm, powoduje, że rola złota jest już nieomal przesądzona. Utrzyma się ono jeszcze jako pewna miara wartości, ułatwiająca obliczenie wzajemnego stosunku towarów, jednakże nawet przy silnych wpływach Stanów Zjednoczonych na życie gospodarcze, nie będzie w stanie wbrew wymaganiom życia i potrzebom gospodarczym zachować swoich wpływów.*

*J. Gero*

# Nie marnujmy węgla

## Eksport jest koniecznością

**Jednym z najczęściej spotykanych** zarzutów odnośnie naszej gospodarki węglowej jest właśnie ten, że naszą produkcję węglową, z niewielką resztą pochłania eksport. Reszta ta zaś nie wystarcza na potrzeby kraju — całkowite zaspokojenie spożycia przeciętnego obywatela. Również szeptana propaganda stawia wiele zarzutów w sprawie umów handlowych z poszczególnymi krajami, które importują polski węgiel.

Odpowiedzią na wszelkie zaczepki domorosłych „ekonomistów” mogą być tylko cyfry. I do cyfr wypada sięgnąć, aby stworzyć obraz istotnych warunków naszej gospodarki węglowej.

A więc przede wszystkim rzeczywiście węgiel stwarza nam specjalną pozycję na rynku międzynarodowym. Sytuacja Anglii — znacznego producenta węgla, układ zagadnień ekonomicznych Niemiec, warunki komunikacyjno - transportowe, czynią z Polski węglowy śpichlerz Europy. Chcąc wykorzystać w pełni możliwości dnia dzisiejszego musimy, z jednej strony w dostatecznej mierze podnieść wydobycie węgla, z drugiej zaś racjonalnie rozprowadzić tę ilość węgla, która jest niezbędna dla zaspokojenia naszych potrzeb wewnętrznych. Fakt pierwszy — bynajmniej nie eksportujemy obecnie procentowo więcej węgla niż dawniej. Świadczyć o tym mogą następujące cyfry: w r. 1928 przy wydobyciu ponad 35 milionów ton, wywóz (14.281 tys. ton) stanowił 40 procent. W r. 1938, przy wydobyciu 38 milionów ton, wywiezione 11 milionów stanowiło 37 procent. Wydobycie ubiegłego roku (47.288 tys. ton) odpowiada wywozowi 13.543 tys. ton, co stanowi 28,5 procent. Podobnie wysokie wydobycie (46 milj. ton) osiągnęliśmy tylko w roku 1929 i wówczas wywóz stanowił 30 procent ogólnej produkcji.

W świetle tych cyfr nie ma oczywiście mowy o jakiejś rabunkowej gospodarce instancji wywozowych. Z drugiej strony zdawać by się mogło, że przemysł nasz częściowo zdewastowany, nie zużywa tyle węgla ile dawniej. I znowu przeczą temu cyfry.

Przemysł metalowy, zaledwie osiągający produkcję przedwojenną, zużywa dwa razy więcej węgla, niż przed 10 ciu laty. Przemysł skórniczy, przy 25 procentach przedwojennej produkcji, zużywa węgla o 50 procent więcej. Szereg innych przemysłów, jak na przykład papierniczy ciągle nie osiąga produkcji przedwojennej, przekraczając jednak ówczesne normy zużycia węgla.

Na cele opałowe rozprowadzono około 8,5 milj. ton węgla. W porównaniu z rokiem 1937 jest to o 3 miliony więcej. Jesteśmy świadkami ciekawego wydarzenia, że pomimo tych cyfr spożycie węgla na głowę praktycznie nie wzrosło, chociaż liczba ludności uległa poważnemu zmniejszeniu.

Jest to tylko wynikiem złego systemu wykorzystania naszych możliwości węglowych wewnątrz kraju. Dowodzi to o daleko posuniętym braku oszczędności w naszej gospodarce cieplnej. Należy również pamiętać o tym, że transport nasz w rozprowadzeniu węgla pozostawia bardzo wiele do życzenia.

W okresie realizowania planu gospodarczego, a zwłaszcza w pierwszym jego etapie, gospodarka węglem musi zwrócić na siebie uwagę. Zagadnienie to zostało ujęte w planie zbytu węgla na rok 1947 w następujące tezy:

**1) Węgiel, jako podstawowy artykuł wywozowy, powinien być eksportowany w największych ilościach, oczywiście bez uszczerbku dla przemysłu i planu trzyletniego.**

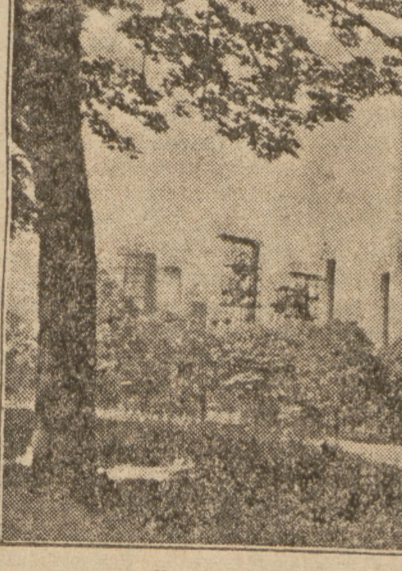
**2) Zużycie węgla w kraju nie powinno wzrastać, o ile cechować je będzie oszczędna gospodarka. Rozwój produkcji przemysłowej nie może powodować w analogicznym stosunku wzrostu zużycia węgla, gdyż zakłady przemysłowe, dzisiaj pracujące nie wykorzystują w pełni swej zdolności produkcyjnej, co dotyczy również komunikacji.**

**3) Należy liczyć się z poważnym ożywieniem produkcji węgla brunatnego (z uruchamianych stopniowo kopalń Dolnego Śląska), który może zaspokajać jedynie potrzeby rynku krajowego.**

**4) W obrocie wewnętrznym winna być wprowadzona polityka racjonalnego gromadzenia zasobów dla uniknięcia komplikacji transportowych w okresie większego zapotrzebowania (jesień, zima), któremu zwykle towarzyszy utrudnienie możliwości transportowych.**

Jak z tego wynika, drogowskazem w labiryncie zagadnień i „problemów węglowych” jest przede wszystkim oszczędność w obrocie wewnętrznym, najdalej posunięte wykorzystanie każdej tony węgla zużywanego na miejscu. Pozwoli to nam w pełni zaspokoić swoje potrzeby a równocześnie eksportować węgiel, który traktować będziemy nadal, jako naszą podstawową walutę w obrocie międzynarodowym.

**Wanda Strzałkowska**



Kopalnia „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu

# Eksport polskich maszyn

## dla przemysłu włókienniczego.

Produkcja maszyn włókienniczych w Polsce przewyższa w pewnych typach zapotrzebowanie krajowe, co stwarza możliwości korzystnego eksportu. Poza tym produkcja nasza obejmuje typy maszyn, jak np. zespoły zgrzebelne Josephy'ego, krosna Schwabego, produkowane w Bielsku, które cieszą się wielką popularnością na rynkach zagranicznych.

Znaczenie eksportu maszyn włókienniczych zostało należycie docenione przez nasze czynniki gospodarcze i już w roku 1946 eksportowaliśmy maszyny Josephy'ego przede wszystkim do Szwecji na sumę 13.892 tys. zł.

Obecnie zainteresowanie zagranicy wzrosło jeszcze, dowodem czego jest portfel zamówień zagranicznych na rok 1947, znajdujący się w posiadaniu Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych. Zamówienia te opiewają na ogólną sumę 43 mil. zł., a krajami pochodzenia ich są Szwecja, Argentyna i Szwajcaria.

Termin wykonania dostaw rozłożony jest na okres od stycznia rb. do 1 lutego 1948 r., przy czym przy ustalaniu terminów wzięte są pod uwagę możliwości produkcyjne fabryk.

# Kredyty na odbudowę

## woj. Olsztyńskiego

Procent ogólnych zniszczeń powstałych na skutek działań wojennych na Ziemiach Odzyskanych jest najwyższy w olsztyńskim. Możliwości rozwojowe województwa olsztyńskiego są olbrzymie i osiągnięte dotychczas sukcesy — poważne. Dlatego też niezbędne dla odbudowy woj. olsztyńskiego kredyty, winny być udzielone w jak najkrótszym czasie.



Ciężka jest praca górnika („Film Polski”)

# Produkcja hutnictwa żelaznego

## w m-cu grudniu 1946 roku

| GRUPY MATERIAŁOWE | PRODUKCJA planowana w tonach | PRODUKCJA wykonana w tonach | Wykonanie planu proc. |
|---|---|---|---|
| Koks | 72.000 | 80.335 | 112 |
| Surówka | 57.590 | 55.586 | 97 |
| Stal we wlewkach | 93.800 | 108.916 | 116 |
| Odlewy staliwne | 1.510 | 1.783 | 118 |
| Wyroby walcowne | 69.477 | 71.555 | 103 |
| Wyroby kute i prasowane | 5.085 | 5.476 | 106 |
| Wyroby przetwórcze | 8.391 | 10.581 | 126 |
| Odlewy żeliwne | 8.550 | 8.718 | [illegible] |

# Elektrownie z dostaw UNRRA

## uruchomiono na pograniczu niemieckim

**Do Polski nadeszła ostatnio część urządzeń elektrowni o mocy 650 kilowatów. Elektrownia ta pochodzi z dostaw UNRRA i zostanie pobudowana na terenie miasta Słubic. Uruchomienie nastąpi w roku bieżącym. Słubice wybrano dla tej elektrowni z tego powodu, ażeby zmniejszyć, względnie całkowicie uniezależnić się od dostawy prądu elektrycznego z terenu niemieckiego.**

# Kronika Gospodarcza

### HANDEL SWIATOWY

Statystyka światowego handlu zagranicznego wykazuje stały wzrost. Przodują te państwa, które nie brały udziału w wojnie, względnie te państwa, które nie uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych (Stany Zjednoczone). Wśród państw europejskich na pierwsze miejsce wysunęły się: Szwajcaria i Szwecja.

Duży wzrost eksportu w stosunku do lat sprzed wojny, wykazują Stany Zjednoczone. Podczas, gdy przed wojną ogólna suma eksportu amerykańskiego obracała się w granicach 200 — 250 milionów dolarów miesięcznie, w ub. roku obroty z handlu zagranicznego wynosiły ponad 800 milionów dolarów. Duże obroty wykazuje Kanada — 186 milionów dolarów miesięcznie, natomiast Australia stosunkowo niewielkie do swych możliwości eksportowych (około 60 milionów dolarów).

Poważnym eksporterem była W. Brytania (wraz z koloniami) — ponad 380 milionów dolarów miesięcznie i Francja która mimo dużych strat, poniesionych wskutek wojny, eksportowała w ub. roku miesięcznie ponad 65 milionów dolarów.

Znaczną zwyżkę eksportu w porównaniu z okresem przedwojennym wykazały: Szwajcaria — 24 miliony dolarów przed wojną, obecnie — ponad 60 milionów dol., Szwecja — 37,8 milionów dol., obecnie — 56,6 milionów dol., Norwegia — 15,8 milionów dol., obecnie — 22 miliony dol., Portugalia — 4,2 mil. dol., obecnie — 15,2 mil. dol., Irlandia — 4,5 mil. dol., obecnie — 15,2 mil. dol., W. Brytania — 233 mil. dol., obecnie — 388 milionów dolarów.

Jak z powyższego wynika, największy procentowo wzrost eksportu w stosunku do obrotów sprzed wojny wykazała Portugalia (4,2 na 15,2), następnie Irlandia (z 4,5 na 14), Szwajcaria (z 24 na 62,7), dalej Szwecja, Wielka Brytania i Norwegia.

Natomiast największy spadek eksportu w porównaniu z okresem sprzed wojny wykazały: Bulgaria (z 5 na 2), Czechosłowacja (z 30 na 15) i Holandia (z 46 na 34).

### TRANSPORT BAWEŁNY PRZYBYŁ DO POLSKI

Do Gdyni przybył w dniu 6 lutego ponownie polski statek SS „Stalowa Wola”, przywożąc do Gdyni ładunek 1.400 ton bawełny załadowanej na statek w Antwerpii.

### MOZLIWOSCI EKSPORTOWE POLSKIEGO PRZEMYSŁU DROZDZY

Zagraniczne przedsiębiorstwa szwedzkie, rosyjskie i niemieckie wykazują duże zainteresowanie dla przetworów polskiego przemysłu drożdżowego. Specjalnym zainteresowaniem cieszy się ekstrakt drożdżowy, mający szerokie zastosowanie również i w lecznictwie, a produkowany w wielkich nowoczesnych zakładach w Szczecinie. Zamówienia zagraniczne przekraczają w dużym stopniu nasze możliwości produkcyjne.

I tak, Szwecja mogłaby reflektować na 180 ton ekstraktu. Prawdopodobnie sfinalizuje się umowę z niemiecką firmą Schering, która również reflektuje na ten przetwór.

Jednocześnie są w toku daleko posunięte pertraktacje ze Związkiem Radzieckim, który reflektuje na 400 ton drożdży suszonych.

### DLA MOTORYZACJI OTRZYMAMY CZĘSCI ZAMIENNE

Polski przemysł motoryzacyjny otrzyma w najbliższym czasie nowe dostawy części zamiennych. Pierwsza partia nadejdzie z demobilu amerykańskiego z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Z ramienia armii amerykańskiej akcją kieruje płk. Stefan Batori — szef warsztatów przyfrontowych.

Z San Francisco płynie już okręt z ładunkiem czterdziestu wagonów części wymiennych, stanowiących drugą partię.

# Buehler jechał do Berlina aby „bronić Żydów"

## Wszystko co Buehler zeznał to kłamstwo oświadcza prok. Sawicki

Na wczorajszej rozprawie przeciwko Fischerowi i towarzyszom stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym wybitny znawca prawa międzynarodowego prof. dr Ehrlich, który odczytał opracowaną przez siebie obszerną ekspertyzę.

Podchodząc do procesu z punktu widzenia prawa międzynarodowego należy postawić pytanie, czy sąd polski może rozpatrywać sprawę oskarżonych obywateli niemieckich.

Polska, jako państwo suwerenne, podlega tylko takim ograniczeniom, jakie sama na siebie przyjęła, zawierając traktaty międzynarodowe z innymi państwami. Żadna umowa międzynarodowa Polski z jakimkolwiek państwem, a w szczególności z Niemcami, nie przewiduje ograniczenia prawa Polski do sądzenia za zbrodnie, popełnione na jej terytorium.

Niemcy rozpoczęli w stosunku do Polski nie wojnę, lecz przestępczy łupiesko-morderczy najazd, którego skutkiem była nie okupacja, lecz bezprawne zawładnięcie przemocą cudzym obszarem.

— Nie byli zbójcami — mówi prof. Ehrlich — ci, którzy na swojej ziemi bronili słowem lub drukiem, a nawet z bronią w ręku swych praw narodowych. Zbójem, bandytą i rabusiem była Rzesza niemiecka i jej funkcjonariusze w Polsce.

W myśl Konwencji Haskiej z roku 1907, nawet szpieg, schwytany na gorącym uczynku, nie może być ukarany bez wyroku wydanego przez sąd, pracujący w myśl zasad, przyjętych powszechnie przez świat cywilizowany.

Z dalszych podstawowych przepisów międzynarodowych o sposobie prowadzenia wojny wymienił prof. Ehrlich obowiązek okupanta do poszanowania praw kraju podbitego, ochrony życia jednostek, własności prywatnej, swobody życia religijnego i wykonywania kultu. Uroczyście zakazany jest rabunek i nakładanie na ludność wszelkich zbiorowych kar pieniężnych lub innych za czyny indywidualne. Również winno być ścigane niszczenie pomników historycznych, dzieł sztuki, nauki, instytucji naukowych, dobroczynnych i społecznych.

Wreszcie ekspert przytacza deklarację Roosevelta, Stalina i Churchilla, w myśl której wszyscy oficerowie i funkcjonariusze państw agresywnych, którzy dopuścili się zbrodni wojennych, zostaną odesłani do krajów, gdzie popełnili przestępstwa i sądzeni będą według praw wyzwolonych państw. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozwiała resztki wątpliwości prawnych co do sposobu sądzenia zbrodniarzy wojennych.

Na zakończenie ekspertyzy prof. Ehrlich stwierdził:

— Z punktu widzenia prawa narodów nie ma żadnych przeszkód do sądzenia Fischera i towarzyszy za czyny objęte aktem oskarżenia przez Najwyższy Trybunał Narodowy.

Następnie obrona i przedstawiciele urzędu prokuratorskiego zadawali prof. Ehrlichowi pytania.

Na pytanie adw. Chmurskiego, czy wszyscy Niemcy, działający na naszych terenach mogą odpowiadać przed sądami polskimi, ekspert oświadcza:

— Tak, jeśli przekroczyli nasze prawo. Ekspert dodaje również, że według Konwencji Haskiej, Niemcy nie mieli prawa na terenach okupowanych organizowania sądów i wydawania wyroków.

Na pytanie obrońcy Leista czy z punktu widzenia prawa narodów, zarządzenie zmierzające do ograniczenia prawa pobytu ludności okupowanej na pewnym terenie było zgodne z tym prawem. Były to przepisy ograniczające prawo pobytu Żydów, a poprzedzające utworzenie getta.

— Takie przepisy ograniczające są dopuszczalne jedynie jeśli wchodzi w grę konieczność natury wojskowej. Na przykład okupant ma prawo zabronić ludności miejscowej przebywania na terenach okolicznych, budującej się twierdzy czy fortecy. W tym wypadku ta konieczność wojskowa nie zachodziła i Niemcy dopuściły się wyraźnego naruszenia przepisów prawa międzynarodowego.

Przechodząc do mordu w Wawrze i działającego tam, tak zwanego „policyjnego sądu doraźnego" ekspert określił to jako pospolitą zbrodnię, ponieważ przed zabiciem znacznej ilości osób nie wydano wyroku, jaki jest przyjęty w państwach cywilizowanych, wyroku łącznie z uzasadnieniem.

Po tych pytaniach oskarżony Fischer prosi o głos i zwraca się do eksperta:

— Wobec tego, iż wojna z Polską określona została jako wojna agresywna, czy już sama obecność wojskowych sił okupacyjnych była bezprawiem?

— Powiedziałem już — mówi prof. Ehrlich, — iż na podstawie paktu Briand — Kellog obecność na obszarze polskim organów niemieckich była bezprawiem. Tym samym działalność organów podziemia nie była sprzeczna z prawami międzynarodowymi.

— Konwencja ta — mówi prof. Ehrlich — wylicza, w jakich wypadkach poza wojskiem regularnym uważa się pewne siły za siły zbrojne. Jest dokładnie określone, jakim warunkom muszą one odpowiadać. Jeżeli np. ludność chwyta za broń, za zbliżaniem się nieprzyjaciela, nie mając czasu zorganizować się, to według Konwencji Haskiej ludność ta n i e d z i a ł a b e z p r a w n i e.

Z kolei obrońcy zadają pytania Bühlerowi, który daje szereg wyjaśnień uzupełniających poprzednie jego zeznania.

W pewnym momencie swych zeznań Bühler oświadcza, iż zanim generalny gubernator zjawił się w Krakowie i objął władzę, na dobre rządziła tam już policja i aresztowała cały szereg osób z inteligencji z profesorami Uniwersytetu Krakowskiego na czele.

Czy gubernator generalny nie podzielał stanowiska policji odnośnie kwestii żydowskiej? — pyta przewodniczący Trybunału.

Bühler zdobywa się na moment szczerości i mówi — on był przecież członkiem partii i musiał brać udział w nagonce na Żydów, on też podpisał wszystkie zarządzenia co do getta.

Na szereg następnych pytań Bühler odpowiada stale: — „robił to Frank", „Frank podpisywał", „Frank jest odpowiedzialny".

Wywody te przerywa prok. Sawicki pytaniem: — A kto jeździł do Heinricha, celem zakończenia sprawy żydowskiej, czy nie przypadkiem pan Staatssekräter Bühler?

— Pojechałem do Berlina, żeby bronić Żydów — łga Bühler jak najęty.

Na pytanie do kogo należało wysyłanie ludzi do pracy przymusowej — twierdzi, iż nigdy nie wydawano rozporządzeń o wywożeniu ludzi do pracy przymusowej, a „znajdowano jedynie chętnych". Oświadczenie to wywołuje śmiech na sali.

Na zakończenie prok. Sawicki składa oświadczenie, iż urząd prokuratorski nie będzie zadawać więcej pytań Bühlerowi, ponieważ wszystko to, co on zeznał, było fałszem.

## D.D.T. własnej produkcji

W fabryce „Azot" w Jaworznie rozpoczęto próbne prace nad uruchomieniem produkcji proszku D. D. T.

Proszek ten, przysyłany dotąd do Polski przez UNRRA, odegrał dużą rolę w akcji zwalczania duru plamistego.

Tępi on radykalnie wszy, pluskwy, pchły itp. insekty.

## 3 miliony zł. zebrano na rodziny ofiar terroru wyborczego

Wezwanie Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji znalazło żywy oddźwięk w całym społeczeństwie polskim. W wielu województwach powstały już komitety lokalne, dzięki którym ogólna suma ofiar pieniężnych przekroczyła trzy miliony złotych. Nasi rodacy z Kanady przesłali na ten cel 550 dolarów. Szereg rodzin otrzymało już doraźną pomoc.

W celu skoordynowania akcji zbiórkowej Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji w najbliższych dniach wydaje znaczki w cenie 20 zł.

W związku z wydaniem znaczka— komitety lokalne winny wycofać listy zbiórkowe.

## 50 tys. Polaków powróci z Francji

Repatriacja z Francji obejmie w roku 1947 — 6.000 rolników, 8.000 górników i 3.000 robotników różnych zawodów, co wraz z rodzinami wyniesie około 50.000 osób.

Spora część rolników wróci na własne gospodarstwa w Polsce (środkowej i zachodniej), reszta (ok. 1.500 rodzin) osiędzie na Ziemiach Odzyskanych.

Jeżeli chodzi o górników, to około 50 proc. ma być wysłanych do zagłębia Wałbrzyskiego, a pozostałe 50 proc. na Slask Opolski, w większości do kopalń w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu.

## Plenarne zebranie „Rady Książki"

W Ministerstwie Oświaty odbyło się plenarne zebranie „Rady Książki". W toku dyskusji stwierdzono, że mimo dużego rozwoju akcji wydawniczej, odczuwa się dotąd brak jednolitej polityki wydawniczej, co powoduje luki w działach najpotrzebniejszych i najbardziej odczuwających braki. Poza tym „Rada książki" stwierdziła niedostateczne funkcjonowanie aparatu rozprowadzającego książki.

## Potężnymi krokami wkracza P K O w życie gospodarcze kraju

Dnia 7 bm. odbyła się w PKO w Warszawie konferencja prasowa, na której dyr. Jarocki udzielił informacji o działalności P. K. O.

Rok 1946 jest pierwszym pełnym rokiem sprawozdawczym działalności P.K.O. po wojnie. W 1946 r. organizację P. K. O. wyprowadzono z okresu prowizorium i nadano jej właściwy zakres i dynamikę.

W ramach ogólnej gospodarki państwowej P. K. O. w zespole instytucji finansowych, podległych Ministerstwu Skarbu, wchodzi do grupy banków państwowych. Jest to centralna instytucja oszczędnościowa i obok Narodowego Banku Polskiego — instytucja obrotu przekazowo-przelewowego. Zakres jej działalności został rozszerzony w maju 1946 r. przez wprowadzenie ubezpieczeń na życie, jako trzeciego kierunku działania.

**OBRÓT w 1947 R. BILION ZŁ.**

Początkowo centrala P. K. O. mieściła się w Krakowie. W listopadzie 1946 r. przeniesiono zarząd i część biur do Warszawy. Pozostałe biura będą przeniesione w najbliższym czasie.

Główną podstawą działalności P.K.O. jest obrót czekowy. W 1946 r. przekroczył on 421 miliardów złotych, a ilość zleceń klientów wyniosła ponad 10 milionów pozycji. Przewidywany ogólny obrót w 1947 r. przekroczy 1 bilion zł.

Obroty przelewowe na kontach czekowych P. K. O są całkowicie zwolnione od opłat i wykonywane bezpłatnie.

Z poszczególnych operacji czekowych na pierwszym miejscu stają przekazy zwykłe, telegraficzne i telefoniczne, których ilość w 1946 r. wyniosła 4 miliony zleceń na ogólną sumę ponad 5 milionów zł.

**CZEKI UŁATWIAJĄ ŻYCIE**

Nową formą operacyjną są czeki kasowe, płatne w urzędach pocztowych. Klienci na zasadzie specjalnej umowy z P. K. O. mogą podejmować czekami kasowymi gotówkę w dogodnym dla siebie urzędzie pocztowym. Wprowadzenie tych czeków pozwala im na uniknięcie przewożenia podjętej gotówki.

W 1946 r. czeków takich zrealizowano około 66.000 na ogólną sumę 4.300 milionów złotych.

Równolegle z tą akcją P. K. O. opracowała techniczne projekty reorganizacji obrotów bezgotówkowych pod kątem widzenia bezpieczeństwa oraz usunięcia zbędnego krążenia gotówki między klientami a kasami banków lub urzędów pocztowych.

Wprowadzono też popularne książeczki oszczędnościowe PKO, osiągając w grudniu 1946 r. 46 milionów wkładów.

W związku ze stabilizacją życia gospodarczego w kraju, PKO zamierza w bieżącym roku operacyjnym akcję oszczędnościową wysunąć na plan pierwszy.

Akcja rejestracji przedwojennych wkładów objęła w 1946 r. 120.000 książeczek na ogólną sumę 110 milionów zł. Akcja ta prowadzona była zarówno w kraju, jak i za granicą.

**PKO ZABEZPIECZA RODZINY**

Nowym działem pracy PKO jest ubezpieczenie na życie. Ubezpieczenia są przyjmowane indywidualnie w granicach 20 do 100 tys. zł., a zbiorowo do 50 tys. zł. Już przy składce miesięcznej, wynoszącej 20 zł., na wypadek śmierci może rodzina otrzymać sumę 20 tys. zł.

Wkrótce będą podjęte indywidualne ubezpieczenia badaniem lekarskim i to nie tylko na wypadek śmierci, ale również t. zw. ubezpieczenia mieszane, czyli na wypadek śmierci i dożywocie. Ubezpieczenia te będą zawierane na większe sumy.

# SPORT

## Nadzieje hokeistów na udział w finałach o mistrzostwo świata

Reprezentacyjna polska drużyna hokejowa, która weźmie udział w mistrzostwach świata w Pradze, rozegrała na terenie Czechosłowacji trzy spotkania. W Trzebnicy hokeiści nasi pokonali reprezentację miasta w stosunku 8:2 (0:1, 5:1, 3:1). Następne spotkanie reprezentacja nasza rozegrała z byłą drużyną ligową TSK „Tabor", ponosząc klęskę w stosunku 5:9 (3:1, 1:4, 1:4).

Ostatnie spotkanie rozegrała reprezentacja hok. Polski przedwczoraj z kombinowanym teamem, złożonym z „Victorii" (Pilzno) i LTC (Praga), odnosząc zwycięstwo w stosunku 13:3 (3:0, 4:2, 6:1). Mecz ten rozegrano w Pilznie.

W mistrzostwach weźmie udział 9 drużyn, które podzielone zostały na trzy grupy. Z każdej grupy dwie drużyny kwalifikują się do finału. Polska znalazła się w jednej grupie z Czechosłowacją i Rumunią, z tą ostatnią powinniśmy mecz wygrać i wejść dzięki temu do finału.

## Szermierze węgierscy lepsi
### Ujemny bilans spotkań w Katowicach

W sobotę i w niedzielę bawiła w Katowicach reprezentacja Węgier, która rozegrała dwa spotkania z szermierzami polskimi. Pierwszy mecz wygrali Węgrzy jako reprezentacja Budapesztu z reprezentacją Katowic.

Mecz z reprezentacją Katowic przyniósł Węgrom zwycięstwo 2:0. W szabli goście wygrali 12:4. Spotkanie w szpadzie zakończyło się wynikiem 11:3 dla Węgrów.

W niedzielę reprezentacja Węgier spotkała się z reprezentacją Polski w szpadzie, florecie kobiet i w szabli mężczyzn, wygrywając 3:0. W szpadzie Polska przegrała 5:10, zdobywając punkty przez Szemplińskiego. Floret kobiet przegraliśmy 4:12. W szpadzie Polska uległa 5:11.

## Powtórne zwycięstwo pływaków „Elektryczności" nad „Filmowcem"

Rewanżowy mecz pływacki, jak było do przewidzenia przyniósł łatwe zwycięstwo warszawskiej „Elektryczności" nad miejscowym „Filmowcem".

200 m st. klas.: 1) Szczypko (E) 3:15,8. 100 m st. grzbiet.: 1) Sybilski (E) 1:26,1. 100 m st. dow.: 1) Cieślak (F) 1:03,3. 100 m st. dow. juniorów: 1) Boniecki (F) 1:18,6. 100 m st. klas. juniorów: 1) Jamorski (F) 1:40. 100 m st. grzbiet. juniorów: 1) Jabłoński (E) 1:27,9. 100 m st. klas.: 1) Brzozowski (E) 1:27. 200 m st. dow.: 1) Cieślak (F) 2:44,4. Sztafeta 3 razy 100 m st. zm.: 1) „Elektryczność" 4:24,8. Sztafeta 5 razy 50 m st. dow.: 1) „Elektryczność" 2:43,2.

## Szwecja - Szwajcaria 9:6 w hokeju

W międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie reprezentacja Szwecji pokonała Szwajcarię w stosunku 9:6 (5:1, 3:1, 1:4).

## Kurs pedagogiczny ZWM

Staraniem Zarządu Głównego Związku Walki Młodych zostaną otwarte pod koniec lutego 1947 r. kursy pedagogiczne w Zakopanem.

**Program szkoły obejmuje**

1. Podstawy psychologii pedagogicznej. 2. Nauczanie, wychowanie, organizacja szkolnictwa. 3. Higiena. 4. Zagadnienia życia współczesnego. 5. Język polski z metodyką. 6. Arytmetyka i geometria z metodyką. 7. Historia z metodyką. 8. Geografia i przyroda z metodyką. 9. Rysunek i zajęcia praktyczne z metodyką. 10 Śpiew z metodyką. 11. Ćwiczenia cielesne z metodyką.

W ramach zajęć świetlicowych przedmioty dokształcające — literatura, język obcy. Celem kursu, wprowadzającego do zawodu nauczycielskiego, jest wychowanie demokratycznych kadr nauczycielskich. Kursy są subsydiowane przez Ministerstwo Oświaty i instytucje społeczne.

**Warunki przyjęcia na kurs:**

1. Ukończonych przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej. 2. Ukończonych 20 lat życia. 3. Ogólne wyrobienie społeczne i życiowe. 4. Zainteresowanie i zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego. 5. Świadectwo moralności i bezwzględnej uczciwości, wydane przez jedną z demokratycznych organizacji społecznych. 6. Złożenie z wynikiem dodatnim egzaminu wstępnego przed Komisją egzaminacyjną w Zarządzie Wojewódzkim ZWM (wymagane gruntowne opanowanie materiału szkoły powszechnej.) 7. Świadectwo lekarskie — (przyjmowani będą tylko zdrowi kandydaci).

Szkoła dysponuje 100 miejscami.

Nauka i utrzymanie w internacie są całkowicie bezpłatne. Koszt przejazdu z miejsca zamieszkania do Zakopanego pokrywa kandydat lub wysyłająca go organizacja. Egzaminy wstępne odbędą się w Zarządach Wojewódzkich ZWM. Podanie o przyjęcie wraz z życiorysem i opinią jednej z demokratycznych organizacji, należy kierować do Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, Wydz. Wychowawczo - Oświatowy, Warszawa, ul. Dworkowa 3, do 20 lutego br. Zarząd Główny zawiadomi kandydatów o miejscu i dacie egzaminu wstępnego.

Ukończenie kursu da absolwentom możność pracy w szkołach powszechnych pod warunkiem, że podczas wypełniania obowiązków nauczycielskich uzupełnią swe wykształcenie fachowe.

## Holowniki torują drogę do portów
### Ciężka sytuacja w porcie gdańskim

Częste spóźnienia w żegludze z zachodu do portów polskich spowodowane są całkowitym zamarznięciem Kanału Kilońskiego, skutkiem czego statki zmuszone są płynąć przez Sund.

W zatoce Gdańskiej w dalszym ciągu gromadzi się kra. Holowniki polskie „Żbik" i „Tytan" spełniają rolę lodołamaczy, pracując bezustannie nad przetarciem wejść do portu. W Gdyni do pomocy holownikom „Pont Stanley" i „Czapli", pracującym przy łamaniu lodów, przybył z Gdańska holownik „Delfin". Walka z krą i zamarzaniem basenów portowych prowadzona jest z całą energią. Jest nadzieja, że uda się zatrzymać porty nasze otwarte dla żeglugi przy pomocy własnych środków.

W nowym Porcie w Gdańsku uruchomiona została latarnia morska, mieszcząca się na wieży wysokości 30,3 metra. Światło latarni widoczne jest z odległości 24,115 m., czyli 13 mil morskich, co umożliwi w niemałej mierze orientację statków, żeglujących wśród kry.

Celem usprawnienia żeglugi dla rybaków, w porcie puckim zapalono światła nabieżnika wejściowego, widzialne na 3.770 m. Światło nabieżnika w Brzeźnie widzialne jest na 9.200 metrów, a światło nabieżnika wejściowego na Westerplatte na 5.500 metrów.

Utrzymanie toru wodnego Hel — Gdynia — Gdańsk, jako drogi, wytycznej dla statków, natrafia na duże trudności, na skutek częstego unoszenia przez lód pław świetlnych. Ostatnio lód zniósł 2 pławy świetlne i 4 nieświecące.

## Czego dokonano dla uniknięcia powodzi w Częstochowie

W związku z przygotowaniami do akcji przeciwpowodziowej na różnych terenach kraju, padają zapytania — czego dokonano dla uniknięcia powodzi w Częstochowie?

Częstochowa zawsze była narażona na wylew Warty i Kucelinki. Kucelinka, przyjmując nadmiar wody z Warty, czyniła niejednokrotnie wielkie spustoszenia w robotniczych dzielnicach Częstochowy: na Zawodzie i Sachalinie, pozbawiając dachu nad głową zamieszkałe tam rodziny.

Wojna przerwała pracę nad budową wałów ochronnych. Niemcy co prawda kontynuowali regulację rzeki, lecz tandetny materiał, zużyty do budowy, nie wytrzymywał naporu wody. W końcu zresztą, wały ochronne zostały zniszczone wskutek działań wojennych.

Chociaż w roku ubiegłym przystąpiono do uporządkowania wałów wzdłuż Kucelinki, nie zostało całkowicie usunięte niebezpieczeństwo powodzi.

Gdy tylko zacznie topnieć lód i nagromadzone obficie masy śniegu, tegoroczna wiosna grozi Częstochowie powodzią.

*(ws.)*

# W PARTII PPS

## Posiedzenie Rady Kobiet PPS

Dnia 10 b. m. w lokalu Dzielnicy Śródmieście odbyło się pod przewodnictwem tow. Wisły Osóbka - Morawskiej posiedzenie Stołecznej Rady Kobiet. W pierwszym punkcie porządku dziennego referat polityczny wygłosił tow. Adam Rapacki. W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych. Po sprawozdaniu tow. Wisły Osóbka-Morawskiej z działalności Rady Kobiet, wybrano nową egzekutywę w skład której weszły towarzyszki: Osóbka - Morawska, Niciakowa, Mikulska, Dobska i Pawlikowska.

W dłuższej dyskusji głos zabierały liczne towarzyszki, zastanawiając się nad sposobami jak najlepszego usprawnienia pracy organizacyjnej. Postanowiono, że bieżący miesiąc poświęcony będzie głównie trzem zagadnieniom: *spółdzielczości, usprawnieniu współpracy z Ligą Kobiet oraz rozbudowaniu kół kobiecych przy wszystkich ośrodkach pracy.*

W niedługim czasie przy Stołecznym Komitecie Rada Kobiet otwiera świetlicę, wyposażoną w bibliotekę i pisma. Przy świetlicy zorganizuje się w przyszłości i ośrodek dziecięcy, w którym matki przychodzące na zebrania organizacyjne, pozostawiać będą mogły swe dzieci.

Rada Kobiet uchwaliła zwoływać zebranie swych członkiń raz w miesiącu.

## Każdy członek Koła PPS pracowników P. I. Telekom. prenumeruje „Robotnika"

Na zebraniu w dniu 16 grudnia 46 roku, wychodząc z założenia, że naczelny organ partii jest najlepszym informatorem i łącznikiem między partią a poszczególnymi towarzyszami, uchwalono prenumeratę „Robotnika" przez wszystkich członków Koła PPS. przy Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym. Obecnie prenumerujemy 54 egz. (z czego 45 dla członków Koła, reszta dla sympatyków).

Przy okazji prosimy o nadsyłanie egz. bezpośrednio do urzędnika dyżurnego PIT ul. Ratuszowa 11, a nie łącznie z innymi instytucjami, gdyż opóźnia to nam otrzymywanie naszego pisma.

## Koło PPS pracowników Ministerstwa Przemysłu

W związku ze wzrostem liczebności członków Koła Polskiej Partii Socjalistycznej pracowników Ministerstwa Przemysłu, Zarząd Koła postanowił zorganizować Koła terenowe z powołaniem przy każdym Kole Komitetu w ilości co najmniej 3-ch osób, tj. przewodniczącego sekretarza i członka Komitetu, który byłby zarazem członkiem Zarządu Egzekutywy Koła PPS Ministerstwa Przemysłu.

W związku z tym odbyły się organizacyjne zebrania kół terenowych Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego, na którym wyłoniono komitet w składzie tow. tow.: Ustynowicz Raimund — przewodniczący, inż. Knyez Józef — sekretarz, inż. Petrowski Stanisław — członek Komitetu.

Departamentu Przemysłu Miejscowego, Komitet: tow. tow.: Hodbod Mieczysław — przewodniczący, Grzelak Leonard — sekretarz, Rudnik Michał — członek Komitetu.

Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, Komitet tow. tow.: Łukasiewicz Czesław — przewodniczący, Bojarska Maria — sekretarz, Wachniuk Michał — członek Komitetu, Wereszczyński Konrad — członek Komitetu (delegat do Zarządu), Błaszczyk — członek Komitetu, Marciniak Mieczysław — członek Komitetu.

### PRELEGENCI SK. PPS

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia wszystkich Towarzyszy Prelegentów, że dnia 12 lutego r. b. (środa), o godzinie 16-tej, odbędzie się ogólne zebranie Tow. Prelegentów, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24 — IV piętro.

Ze względu na ważność konferencji, obecność wszystkich Towarzyszy Prelegentów obowiązkowa.

### KOŁO PPS PRACOWNIKÓW ZARZ. GŁ. ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Zarząd Koła PPS przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej zawiadamia, iż w dniu 13 b. m. (czwartek) o godz. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu Dzielnicy Śródmieście, Mokotowska 51/53. Na porządku dziennym referaty polityczne i sprawy organizacyjne. Obecność obowiązkowa.

### KOŁO PPS RZEMIEŚLNIKÓW

Koło Rzemieślników samoistnych Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że rejestracja jak również zapisy na nowych członków, odbywają się od dnia 1 lutego r. b. w każdy wtorek i piątek, w godzinach 15 m. 30 do godz. 17 m. 30 w Stołecznym Komitecie PPS, ul. Mokotowska 24 — IV p.

### ZEBRANIE NAUCZYCIELI CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW PPS

W dniu 16 b. m. (niedziela), o godz. 10 rano w lokalu CKW PPS, III piętro ul. Daszyńskiego 18 (dawniej Wiejska) odbędzie się zebranie nauczycieli członków i sympatyków PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Referat polityczny. 3) Referat „Nauczycielstwo a Związki Zawodowe", wygł. Jerzy Michniewicz. 4) Dyskusja. 5) Sprawy różne i wolne wnioski.

Obecność wszystkich tow. nauczycieli m. st. Warszawy i powiatów podwarszawskich obowiązkowa.

### PRZODOWNICY KÓŁ WIEJSKICH OMTUR

Komitet Centralny OMTUR zawiadamia, że Kurs Przodowników Kół Wiejskich OMTUR odbędzie się nie jak projektowano, w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. St. Dubois w Otwocku, lecz w Warszawie, w budynku Komitetu Centralnego OMTUR przy ul. Mokotowskiej 3.

Na dworcu należy zwracać się do informatorów z czerwonymi opaskami. Kurs rozpoczyna się 10 b. m. o godz. 9 rano.

# Warszawa chce budować statki

## Stocznia Czerniakowska konkuruje z Gdynią

Stocznia Czerniakowska jest jedynym przedsiębiorstwem tego rodzaju w Warszawie. Tam prowadzi się remonty zatopionych przez Niemców obiektów i tam produkuje się pierwsze jednostki rzeczne. Już dzisiejsze rezultaty przedsiębiorstwa, które rozpoczynało pracę w krytycznych warunkach, upoważniają do optymizmu w ocenie dalszego planowania. A przyznać trzeba, że zakreślony preliminarz prac jest imponujący. Wierzymy jednak, że zostanie on zrealizowany o ile Państwowy Wydział Wodny otrzyma kredyty na odbudowę Stoczni.

### OD STATKU DO BOI WIŚLANEJ

W przeciągu dwóch lat Stocznia Czerniakowska, pracując jednocześnie nad odbudową swych zdewastowanych urządzeń, zdołała przeprowadzić generalny remont przeszło 50 obiektów pływających. Wiele z nich trzeba było wyciągnąć z wody, wiele było pozostawione w takim stanie, że remont kosztował tyle pracy, ile pochłonęłoby całkowite wykonanie danej jednostki.

Pomimo jednak wielkich trudności, związanych z brakiem odpowiedniego sprzętu, i pomimo dużych niedomagań lokalnych w dotychczasowym bilansie Stoczni znajduje się 5 wyremontowanych pogłębiarek, 7 motorówek, 4 domki pływające, 15 barek żelaznych, 12 drewnianych kryp, 9 dźwigów pływających i znaczna ilość taboru pomocniczego.

W obecnej chwili przygotowuje się do sezonu kilkanaście statków i barek o ogólnej pojemności 3.000 ton. Również i remonty taboru z napędem własnym jak holowniki i pogłębiarki, prowadzone są przez przedsiębiorstwo, a ilość 2.000 KM przedstawia wysokość pracy dokonanej przez zimę przy tego rodzaju obiektach.

Liczby te nie są oczywiście całkowitym zilustrowaniem osiągnięć. Należałoby wymienić jeszcze odbudowę hali montażowej, sprowadzenie maszyn, prace przy stawianiu dużego budynku stolarni oraz całą produkcję dodatkowego sprzętu rzecznego w rodzaju boi pływających, łodek itp.

### AMBICJE

W planowaniu widać wielkie ambicje Zarządu Stoczni, który z podległego mu przedsiębiorstwa chce uczynić wielki obiekt przemysłowy. W projektach istnieje koncepcja zorganizowanej produkcji większych jednostek rzecznych. Na razie na koncie Stoczni można zapisać wybudowaną całkowicie kosztem ok. 3.000.000 zł., barkę rzeczną. Przedsiębiorstwo jest jednak w stanie przy zwiększeniu ilości robotników oraz przy uzupełnieniu niezbędnych maszyn wykonać takich barek 24 rocznie. Podobnie od uzyskania odpowiedniego materiału zależy wyprodukowanie statku i 6 łodzi motorowych, nie licząc remontów bieżących. Poza produkcją i remontem w możliwościach Stoczni leży całkowita reparacja 70 samochodów wzgl. ciągników.

### AKORD CZY ETAT?

Oczywiście, aby plany te zamienić w huk młotów i zgrzyt pił mechanicznych, należy pokonać jeszcze wiele trudności i usunąć pewne anomalie, które mają miejsce na terenie Stoczni.

Do nich należy przede wszystkim to, że pracownicy Zarządu, pozostający na etacie zarabiają o 30 — 50 procent mniej od swoich podwładnych, mających akord. W ten sposób praca wykwalifikowanych inżynierów czy techników jest znacznie gorzej płatna od pracy robotników.

Do braków również należy fakt niedostatecznej ilości maszyn. Należy mieć jednak nadzieję, że znaczna ich część zostanie wkrótce rewindykowana z Niemiec. (wh.).

# II Kurs Przygotowawczy na wstępny rok studiów

Dnia 10 b. m. rozpoczął się w Warszawie II kurs przygotowawczy na wstępny rok Studiów Akademickich, zorganizowany przez TPKU (Towarzystwo Przyjaciół Kursów Uniwersyteckich).

Wykłady odbywają się przy ul. Górnośląskiej 31, w godz. od 15.30 do 20-ej.

# Nowe zadania ruchu zawodowego

## Aktywizacja kobiet i młodzieży

Związki Zawodowe na terenie Warszawy, liczące ponad 160 tys. członków wykazały w dotychczasowym okresie swej działalności wiele prężności organizacyjnej. W nowym roku pracy przed Warszawską Radą Związków Zawodowych stają poważne zadania. Mówił o nich na posiedzeniu Rady w dniu 9 b. m. przewodniczący tow. J. Rustecki.

Pierwszym zagadnieniem na okres bieżący jest dalsze zainteresowanie poszczególnych komórek organizacyjnych Wojewódzką Szkołą Zw. Zawod. — kształcącą aktywistów związkowych.

Drugim — zaktywizowanie dla ruchu zawodowego kobiet, które stanowią w Warszawie 40 procent członków związków, oraz młodzieży. Szeroka działalność kulturalno - oświatowa wpłynie na uświadomienie społeczne klasy pracującej.

Spośród postulatów, wysuniętych przez zarządy poszczególnych związków, na czoło wysuwa się sprawa rewizji dotychczasowej ustawy ubezpieczeniowej, krzywdzącej ubezpieczonego. Wysunięto również żądanie wprowadzenia do dzielnicowych Rad Narodowych większej ilości przedstawicieli Związków Zawodowych.

# Podwyżka taryfy tramwajowej

## na stole obrad Komisji Komunikacji

Chwilowo odłożona sprawa podwyżki taryfy tramwajowej i autobusowej w Warszawie stała się znów aktualną.

Najważniejszym argumentem, mającym uzasadnić ten fakt, jest to, że miasto, opierające swój budżet głównie na subwencjach ze skarbu państwa, nie powinno dokładać do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, a raczej mieć z tego źródła pewne dochody. Okazuje się nadto, że Warszawa — mimo olbrzymich zniszczeń — ma taryfę tramwajową niższą niż nietknięta Łódź, Kraków czy nawet Wrocław.

Ostatnio nad tą sprawą zastanawiała się Komisja Komunikacji Stołecznej Rady Narodowej, przekazując następnie sprawę podwyżki taryfy Komisji Finansowo-Gospodarczej. Po przejściu przez Komisję Finansowo - Gospodarczą projekt podwyżki taryfy MZK musi uzyskać aprobatę Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, która z kolei wniesie go na plenum Stołecznej Rady Narodowej.

Ponieważ jednak w dalszym ciągu na terenie całego państwa obowiązuje zakaz Komitetu Ekonomicznego przy Prezydium Rady Ministrów podnoszenia wszelkich opłat za usługi zakładów użyteczności publicznej — przeto ostateczna decyzja spoczywa w rękach Komitetu Ekonomicznego.

W wypadku jednak, gdyby, uwzględniając stan finansów miejskich, Komitet Ekonomiczny zgodził się na przedłożoną propozycję, podwyżka nastąpiłaby już w marcu rb. Cena biletu normalnego wyniosłaby wtedy 10 zł. — zniżkowa 5 zł., przy czym jednak system ulg zostały znacznie poszerzony. (Rs).

# W lipcu zostanie »odkorkowany« najruchliwszy punkt Warszawy

## skrzyżowanie Al. Jerozolimskie — ul. Marszałkowska

Ciągle jeszcze na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i ulicy Marszałkowskiej widzimy oparkanioną przestrzeń paruset metrów kwadratowych z wąskim przepustem dla wozów tramwajowych.

Od sierpnia 1946 prowadzi się tu bowiem prace nad poszerzeniem tunelu linii średnicowej (kolejowej) o następne dwa tory.

Ostatnio znikły tu sylwetki kręcących się robotników, umilkły uderzenia łopat i charakterystyczne warczenie motopomp, ssących wodę z wykopu.

Zwracamy się do kierownika robót inż. Kiliańskiego, który z ramienia SPB prowadzi prace, pozostające pod ogólnym nadzorem Dyrekcji Odbudowy Warsz. Węzła Kolejowego.

### I TU MRÓZ — PRZESZKADZA

— Prace przy budowie tunelu — oświadcza inż. Kiliański — zostały chwilowo wstrzymane z powodu mrozu, uniemożliwiającego wiązanie się betonu. Stąd ta cisza panująca przy wykopie. Dotychczas jednak zrealizowano ponad 40 proc. pracy, jakiej będzie wymagało wykonanie całego odcinka, wgryzając się na całej przestrzeni ponad 10 metrów w ziemię.

Długość całego odcinka tunelu, biegnącego pod skrzyżowaniem ulic, wynosi 43 metry. Prace, które będą wykonane w dalszym przedłużeniu tunelu, będą już należały do łżejszych. Tu bowiem na zbiegu ulic rozkopując teren, trafiono w jego głębi na gęstą sieć najrozmaitszych przewodów wodociągowych, kanalizacyjnych, kabli oświetleniowych, telefonicznych, tramwajowych — słowem na cały splot żywotnych arterii wielkiego miasta, które z zachowaniem wszelkich środków ostrożności trzeba było bądź to usunąć, względnie zabezpieczyć lub podwiązać. Trzeba było także wykonać skomplikowaną konstrukcję odciążającą prowizoryczny most dla przejeżdżających górą tramwajów. Prace więc przygotowawcze pochłonęły sporo czasu i wymagały wiele wysiłku.

### SUKCES TECHNICZNY SPB

— Sam 43 metrowy odcinek tunelu — informuje dalej inż. Kiliański — podzielony jest w pracy, na cztery części mniej więcej 10-metrowe, z których każda tworzy pewną całość dla siebie. Jest to konieczne ze względów bezpieczeństwa budowy i jej wytrzymałości. Poważna przeszkoda, której opanowanie było rzeczą bardzo ważną — to drobnoziarnisty mułek płynny, na jaki natrafiono w głębi rozkopanego tunelu, co zresztą było również zmorą prac wykonywanych tu przed wojną. Trzeba było odpowiednio zabezpieczyć ściany tunelu przed obsuwaniem się i jednocześnie zainstalować pompy, usuwające gromadzącą się tu wodę podskórną.

Ukończenie budowy tego żelazobetonowego odcinka tunelu w najruchliwszej części Warszawy przewiduje się w początkach lipca br. Wykonanie robót w tym terminie będzie niewątpliwie poważnym sukcesem techniki polskiej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że roboty przy budowie dwóch podziemnych torów, jak zaprojektowano początkowo linię średnicową trwały w czasach przedwojennych okrągłe dwa lata.

W ten sposób — kończy nasz rozmówca — w połowie bież. roku ten punkt ulicy Marszałkowskiej, od którego w kierunku do Ogrodu Saskiego rozpoczną się wielkie prace mające na celu znaczne poszerzenie arterii, zostanie oddany do użytku, i przestanie być wreszcie „korkiem" — hamującym, ciągle wzmagający się ruch uliczny. (Rs)

# Blisko 50 mil. zł. zebrano na nowy most w stolicy

Akcja zbiórkowa w województwie śląsko - dąbrowskim na nowy most w Warszawie prowadzona jest bez przerwy, przynosząc bardzo dobre wyniki.

Wojewódzki Komitet w Katowicach, po przekazaniu do Warszawy 40 milionów złotych na ten cel, zebrał już nowych 7 milionów zł.

Do dnia 5 b. m. do kas Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy wpłynęło ofiar na ogólną sumę 253.466.056 zł.

# Pół miljona radioabonentów

## Plotki o konfiskacie aparatów

Wśród społeczeństwa rozpoczęła znów krążyć plotka o konfiskacie aparatów radiowych. Podstawę tej fałszywej wiadomości dały zapewne wzmianki w prasie i radio o nowych zasadach rejestracji radioabonentów, której dokonywują Urzędy i Agendy Pocztowe.

Autorami pogłoski są intryganci polityczni, którym zależy na wywołaniu zamętu wśród społeczeństwa i opóźnieniu stabilizacji życia gospodarczego. W szerzeniu tych plotek dzielnie im sekundują spekulanci, żerujący na naiwności ludzkiej.

Niektórzy właściciele aparatów radiowych, dający łatwo posłuch wszelkim plotkom, pozbywają się radioodbiorników, skupywanych chętnie przez spekulantów. Ci nie obawiają się „rychłej konfiskaty", lecz magazynują aparaty, aby po ucichnięciu plotki, wywołać zwyżkę cen na aparaty radiowe i części wymienne. Dotychczasowe plotki tej treści miały właśnie podobny skutek.

„Polskie Radio" wszystkimi sposobami stara się umożliwić korzystanie z radia najszerszym masom społeczeństwa. Miarą popularności i zaufania jakim darzą miłośnicy radia akcję radiofonizacji kraju jest osiągnęcie 500.000 radioabonentów, w tym 100.000 abonentów głośnikowych.

# Warszawa kontra Kraków

## Sędzia: Komisja Specjalna

Kilka autobusów warszawskich, wywiezionych przez Niemców po upadku Powstania z Warszawy, znalazło się, po rozmaitych tarapatach, w Krakowie.

Eksploatowane dość intensywnie przez miasto — w momencie, gdy zostały odkryte przez właścicieli MZK, przedstawiały w większości wartość szmelcu. Niemniej jednak dwa z nich kursowały nienagannie i stanowiły poważną wartość dla zniszczonej Warszawy.

Początkowo Kraków decydował się oddać ten przypadkowy szaber, później jednak zaczął kwestionować prawa własności Warszawy. W rezultacie wobec przeciągania się sporu, trwającego już kilka miesięcy, Zarząd Miejski postanowił sprawę skierować do Komisji Specjalnej, która definitywnie rozstrzygnie, czyją własnością są sporne wozy. (Rs)

# Warszawa w średniowieczu

Tow. Krajoznawcze urządza we czwartek, 13 bm. o godz. 18.30 w sali Ligi Morskiej, Widok 10, I p. odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi p. t. „Zabytki Warszawy Średniowiecznej", który wygłosi inż. arch. F. Kancierz.

# 30 proc. oziminy ofiarą mrozów

Fala mrozów, jaka ogarnęła całą Polskę, spowodowała zniszczenie około 30% oziminy.

# Trzy nagłe zgony

W warsztatach mechanicznych przy ul. Zwrotniczej 4 zmarł nagle właściciel warsztatów, 53-letni Jan Jaworski (ul. Lenartowicza 20).

Na Dw. Głównym zmarli nagle 57-letni Stanisław Bolesiewicz z Gołąbek oraz 68-letnia Kazimiera Zalewska (ul. Marszałkowska 160).

# TEATRY

**TEATR POLSKI** (Karasia 2):
Wtorek — godz. 18 „Szkoła obmowy".
Środa — godz 18. — „Penelopa".
Czwartek — godz 18 — „Penelopa".
Piątek — godz. 18 „Szkoła obmowy".
Sobota — godz. 18 — „Penelopa".
Niedziela — godz. 14.30 „Majątek albo imię"; godz. 18 — „Szkoła obmowy".

**TEATR MUZYCZNO-OPEROWY** (Marszałkowska 8): godz. 18 „Uczeń diabła".

**TEATR MAŁY** (Marszałkowska 81). godz 18.00 „Subretka" Devala.

**TEATR POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Dwa teatry".

**TEATR M. O. „STUDIO"** (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Chęcińskiego.

**TEATR „JASKÓŁKA"** (Marszałkowska 62): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele"; godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera, godz. 20.15 „Już nigdy nie skłamię".

**PRASKI TEATR REWII** (Zygmuntowska 8): wesoła rewia „Zimowa Parada". godz. 17 i 19. W niedzielę i święta 15 17, 19.

### RECITAL A. JAKSZTASA

12 bm. o g. 13.15 w sali widowiskowej Polskiej YMCA, A. Jakształ daje swój recital humoru i satyry. Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12 od g. 9 do 17-ej.

### KLUB SGH ZAPRASZA

Stowarzyszenie Wychowanków Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wznawia dni stowarzyszeniowe (klubowe) o charakterze zebrań towarzyskich, które odbywają się w każdy czwartek od godz. 18 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Marszałkowskiej Nr 95 m. 11 — V p.

### NOWA PREMIERA W „JASKÓŁCE"

Teatr „Jaskółka" wystąpi prawdopodobnie wkrótce z prapremierą sztuki p.t. „Trasa", pióra młodego dramaturga polskiego, Kazimierza Barnasia. Treścią sztuki są przeżycia polskich lotników w Szkocji.

### PIOSENKI I POEZJA ŻOŁNIERSKA

W czwartek, 13 b. m., godz. 18 odbędzie się w „Romie" wieczór artystyczny, poświęcony piosence i poezji żołnierskiej, które towarzyszyły Polakom, walczącym na wszystkich frontach świata.

Wykonawcy: Fogg, Chór Czejanda, Wojska Polskiego, Chór Powstańców Warszawskich, Uczestnicy Powstania i Armii Podziemnej, Więźniowie Obozów Koncentracyjnych i Więzień Niemieckich, Chór Chłopców Ulicznych.

Całkowity dochód przeznaczony na Tow. Pomocy Młodzieży Szkół Wyższych.

Bilety od 20 do 150 zł. do nabycia w kasie „Romy".

# KINA

**KINO „PALLADIUM"** (Złota Nr. 5): „Klatka słowicza". Pocz. seansów: 12.30, 15.00, 17.30, 20.00.

**KINO „POLONIA"** (Marszałkowska 56): „Triumf młodości" i „Koncert na ekranie". Pocz. seansów: godz. 14, 16 i 20.

**KINO „STYLOWY"** (Marszałkowska 112): „Zakazane piosenki". Pocz. seansów: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

**KINO „ATLANTIC"** (ul. Chmielna) „Gunga-din". Pocz. seans.: 14, 16, 18, 20.

**KINO „SYRENA"** (Praga, Inżynierska 4): „Zakazane piosenki".

**KINO „TĘCZA"** (Żoliborz, Suzina 4): „Zakazane piosenki".

**KINO OŚWIATOWE** (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Nowy Zjazd 1.

„Passee-partout" na rok 1946, ważne są do dnia 28 lutego 1947 r.

# Co usłyszymy w RADIO

**ŚRODA, 13 LUTY**

**Warszawa I**

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka por.; 6.30 Muzyka; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiad. por.; 7.40 Koncert Orkiestry; 8.40 Skrzynka PCK; 12.00 Sygnał czasu; 12.05 Aud. dla świetlic robotn.; 12.35 „Polska pieśń artystyczna"; 13.00 Muzyka obiadowa; 15.00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci; 15.10 Wędrówka z mikrofonem; 15.20 Reportaż; 15.30 Portrety działaczy; 15.40 Utwory klarnetowe; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Utwory Scarlatti; 16.55 Skrzynka techniczna; 17.00 Wiersze Al. Baumgardtena"; 17.10 Melodie operetkowe; 17.45 Na Ziemiach Odzyskanych; 19.00 Respighi — Sonata skrzypcowa w wyk. I. Dubiskiej; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Muzyka; 19.30 Aud. Chopinowska; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.15 U naszych przyjaciół; 21.45 Radiowy Uniw. Lud.; 22.00 Kwadrans prozy „Popioły" S. Żeromskiego; 22.25 Audycja rozrywk.; 23.00 Rozmowa z Polą Gojawiczyńską; 23.10 Ost. wiad. dziennika; 23.30 Muzyka taneczna; 23.55 Streszcz. ostatn. wiad. dziennika wiecz.; Hymn.

**Warszawa II**

14.07 Kronika Warszawy; 14.22 Pieśni Zygmunta Noskowskiego do słów Marii Konopnickiej w wyk L. Nowosada; 14.43 Sport Warszawy; 14.48 Muzyka rozrywkowa; 18.30 Listy z Warszawy; 18.40 Koncert życzeń; 1 15 Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska; 19.30 Muzyka taneczna; 22.00 Odbudow. Warszawę; 22.05 Symfonie Beethovena w opr. prof. Piotra Rytla.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 88.606 oraz jego Agentury Al. Jerozolimskie 53 – Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi Marszałkowska 1 – I. Urbanowicz sklep z mat. piśm. Puławska 18 – „OKAES" sklep z mat. piśm. Puławska 23 – księgarnia „Światowid" Zgoda 6 – kiosk księg. „Światowid" Żoliborz Mickiewicza 27 – księg. „Światowid" Koło ul. Obozowa 85 – księg. „Światowid" Praga ul. Targowa 48 – skład szkła i porc. Grochowska 318 – M. Fijołek sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa – Biuro Ogłoszeń i Reklam – Warszawa ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14 Środkowa 7, Marszałkowska 62 Nowy Świat 47 Puławska 49 Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biura „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimska 89 Praga ul. Targowa 70 „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" – Dział Reklamy – ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" – Warszawa ul. Bagatela 11 m 85 tel. nr 8 87 78. Biuro Ogłoszeń – Teofil Pietraszek. Warszawa, Wspólna 50 tel. 855 26. – F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8 A. Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—19626 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr [illegible]

## Z wędrówek urlopowych (2)

# NASZ STARY POZNAŃ

## prawie się nie zmienił

Wobec potęgi zniszczeń i cierpienia Warszawy, siedmiotygodniowy szturm i oblężenie Poznania zostały niemal pominięte i w każdym razie umniejszone. Tymczasem Poznań został solidnie strzaskany, wielka ilość ulic wykazuje nawet wcale niezłe podobieństwo z Warszawą, a różnica polega głównie na tym, że ulice te zostały już dawno solidnie wymiecione, uporządkowane, ściany domów wypalonych przeważnie zwalone, a domy, które nadają się do odbudowy jaskrawią się wszędzie nową cegłą, nowymi piętrami, świeżymi ramami okien.

### Już nie „Kresy"

Przez wiele lat Poznań był polskim miastem kresowym. Wybrzuszone w rzeszę województwo poznańskie o wysokiej kulturze rolnej było bez chwili przerwy łakomym kąskiem dla Niemców. Obecnie Poznań jest niemal miastem centralnej Polski, granica przefrunęła daleko na zachód, rozłożyła się nad szeroką Odrą, Poznań stał się punktem zbornym interesów wschodniej i zachodniej Polski, wielkim centrem kulturalnym i naukowym... ale został pod wielu względami „starym" Poznaniem.

Przede wszystkim jest taniej niż gdzie indziej. Przed wojną Poznań był najtańszym z dużych miast Polski i teraz powtarza się to samo zjawisko, które nie dotyczy tylko materiałów włókienniczych dostarczanych z Łodzi. Cały miejscowy, bogaty i różnorodny przemysł pracuje „z kalkulacją" i nie spotyka się w różnych sklepach różnicy w cenie. Natomiast „moda poznańska" pozostała także na przedwojennym „poziomie". Nie ma nigdzie w Polsce tylu wcale ładnych kobiet ubranych tak „cudacznie". Popisem mody są teatry, gdzie pstrokate, wystawne suknie wielobarwne, skrojone w dziwacznych fasonach stanowią żywe modele dla Picassa...

Stanowczo bardziej udane są wagony według modelu firmy Cegielski, toteż jeden z mych znajomych zagadnął mnie z dumą „czy jechał już pan nowym wagonem naszego Cegielskiego?". Gdy stwierdziłem, że tak, okazał najżywsze objawy zadowolenia. Inne znane firmy poznańskie, które prowadzą produkcje i otwarły magazyny przy głównych ulicach cieszą się taką niezmienną sympatią społeczeństwa, które popiera „naszą Goplanę", „naszego Dawidowskiego" i t. d. i t. d. Jednym ze zmartwień Poznaniaków jest fakt, że doszczetnie zniszczona firma i sklep nestora kupiectwa poznańskiego Kałamajskiego nie została jeszcze wznowiona i że nie odbudowuje się kina „Słońce" największego i najpiękniejszego w Polsce.

### Wystawy i teatr

Ruchliwe Muzeum Wielkopolskie ,które (przynajmniej jako budynek) prawie w całości ocalało urządza stale ciekawe wystawy graficzne i także fotograficzne. Ostatnio otwarta wystawa fotografii czeskiej z lat 1938 — 1945 obrazuje sytuację Czechosłowacji od chwili oderwania Sudetów, aż do wyswobodzenia kraju.

Na piętrze odbywa się równocześnie wystawa gwiazdkowa Zw. Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu. Wystawia 39 artystów przeważnie obrazy olejne i akwarele. Nie starając się ocenić dzieł wystawionych trzeba jednak podkreślić ,że ogólny poziom wystawy robi bardzo dodatnie wrażenie, przy czym młode malarstwo polskie nie idzie śladami niedawno zamkniętej wystawy francuskiej, co do której laik z trudem tylko mógł zorientować się, czy Francuzi przysłali dzieła sztuki, czy też chcieli nas po prostu wykpić.

Teatr Polski, który z fundacji społeczeństwa poznańskiego na złość okupantowi chwalącemu się wystawieniem gmachu opery (takie rzeczy były możliwe z okupantem niemieckim przed r. 1914), został ostatnio upaństwowiony, przy czym wbrew czarnym przypuszczeniom „starych Poznaniaków" pierwsza premiera wypadła bardzo zachęcająco.

Czesław Wołłejko, artysta b. młody, który zabłysnął talentem w „Weselu Figara" w Łodzi, zagrał z pewnę niebezpieczną manierą łatwą rolę Gabriela Lamy w sztuce „Szczeniaki" Rogera Ferdinanda, natomiast był znakomitym ,pełnym swobody i temperamentu „Rewizorem". Reżyser Karol Borowski wystawił „Rewizora" ze smakiem i z wyczuciem wszystkich momentów komediowych najwyższej klasy. Tadeusz Chmielewski jako Dmuchanowski był wprost świetny, dając jędrną i znakomitą sylwetkę. Dekoracje Stanisława Jarockiego poprawne i przyjemne dla oka.

Można śmiało powiedzieć, że coraz wyraźniejsze ambicje Teatru Polskiego w Poznaniu, kierują go na jedno z czołowych stanowisk w Polsce. Kierownikiem literacko - artystycznym jest po Wandzie Karczewskiej, zasłużony krytyk i publicysta dr. Jerzy Koller związany od lat serdecznymi węzłami ze sceną poznańską.

### O dziesiątej „spać"

Przedstawienie kończy się około godziny dziesiątej. W tym czasie zamykają prawie wszystkie restauracje świecące o tej porze zupełnymi pustkami. Przyjmuje gościnnie „Continental", ale i tam o jedenastej towarzystwo uważa ,że trzeba się „udać na spoczynek". Kelnerzy wypisują bardzo sumiennie rachunki, które gość może sobie wziąć na pamiątkę i iść zupełnie opustoszałą ulicą do hotelu czy na dworzec. Właściwie może jechać, gdyż chociaż tramwajów nocnych nie ma, stoją do dyspozycji spóźnionego przechodnia eleganckie, nowiuteńkie taksówki. Na jednej z nich przeczytałem numer 55. Stanowczo Poznań motoryzuje się szybko. W Łodzi widziałem dotychczas taksówkę tylko numer „1".

Dzisiejsi poznańscy szoferzy, to prawie wszyscy właściciele taksówek sprzed wojny. I tak jest na każdym kroku. Każdy stara się mieć swój sklep dokładnie na tym miejscu, gdzie pozostawił go, wyrzucony przez okupanta w 1939 czy 1940 roku. Każdy chce by „nic się nie zmieniło". Nawet prasa poznańska o zmienionych tytułach i zmienionej treści w artykułach wstępnych ma dalsze strony bardzo lokalne i bardzo podobne do prasy przedwojennej. Przedwojenna prasa była dość nudna.

Na pytanie co słychać nowego? — Poznaniak chętnie odpowiada: „No cóż ruiny, ale jakoś się wlecze naszą starą bidę". Aby było dobre wszystko musi być „nasze" i „stare".

LEON BUKOWIECKI.

## Mimochodem

### Gorsze, niż wojna

*Był sobie dumny kraj na wielkiej, chmurnej wyspie.*

*Ludzie żyli tam spokojnie, zadowoleni z siebie i z posiadanych zdo byczy cywilizacyjnych, które ułatwiały im życie.*

*Byli pewni, że żadne moce nie mogą ich wspaniałej izolacji zakłócić.*

*Razu pewnego na świat padła klęska.*

*Straszna wojna wstrząsnęła ziemią w posadach.*

*W wielu krajach ludzie ginęli jak muchy od kul, głodu i zimna.*

*Nasi wyspiarze też w pewnym stopniu klęskę odczuli. Jakieś latające pociski zburzyły im parę domów, wieczorem trzeba było zasłaniać okna, a rzeczą najboleśniejszą był brak świeżych jajek do smażonego boczku.*

*No, ale poza tym wszystko szło normalnie. Funkcjonowały kina, teatry, koleje, chodzono na wyścigi piesków, nikt nie był głodny, nikt nie marzł w domu, ludzie mieli pełne zaufanie do rządu.*

*— A widzicie! — rzekli, gdy klęska minęła. — Naszej wspaniałej izolacji nic naprawdę dotknąć nie może.*

*I bardzo się puszyli.*

*Po pewnym czasie przyszła druga klęska.*

*Inna.*

*Taka, co bez trudu przebywa morza i kanały.*

*W wielu krajach, dotkniętych klęską poprzednią, ludzie niezbyt się teraz martwili. W wielu krajach szło wszystko prawie normalnie.*

*Natomiast na dumnej wyspie powstał prawdziwy popłoch.*

*Zamarł przemysł, wynikło bezrobocie, stanęły koleje, zamknięto kina, teatry i wyścigowe tory dla piesków.*

*W różnych miejscowościach wybuchły krwawe rozruchy i demonstracje. Zebrał się przerażony parlament, a przerażony premier liczy się z możliwością przesilenia rządowego.*

*W ciemnych mieszkaniach siedzą zziębnięci ludzie, których twarze straciły zwykły wyraz dumy i pewności siebie.*

*Tą klęską, to mróz.*

*Ta klęska, to śnieg.*

*Straszne to i pełne grozy rzeczy dla tych, którzy straszniejszych nie zaznali!*

*A. TOM*

## Czytelnicy MAJĄ GŁOS

### W paczce z USA... drut i haki

Przyłączam się do narzekań p. Krystyny G. ze Szczecina (w Nr. 33 „Robotnika" z dn. 5.2.1947) na otwieranie i okradanie paczek. Paczki nadawane w U. S. A., jak mi pisze nadawca, są kontrolowane przed wysyłką i opłacane aż do ostatniej poczty w Polsce. Tymczasem paczki są otwierane i przy sposobności okradane. Ostatnio w jednej z paczek znalazłem **5 mtr. drutu żelaznego i 4 haki.** Co w zamian za to wzięto — nie wiem. (Waga się zgadza, więc poczta w porządku!) Do paczki tej musiałem dopłacić, jak i do każdej innej, 10 zł. cła, 17 zł. za przepakowanie, 20 zł. za doręczenie mimo, iż po paczkę poszedłem sam na pocztę, bo doręczono mi tylko zawiadomienie.

Zwracam też uwagę, że zawartość każdej paczki ułożona jest w tekturowe pudełko i obszyta płótnem. Opakowanie nie zdradza najmniejszego uszkodzenia, dlaczego więc mam opłacać „przepakowania".

Rzecz charakterystyczna, że przez jakiś czas otrzymywałem paczki istotnie bez żadnych dopłat i widać było, że nie były przeglądane. Ale ostatnie kilka paczek, otrzymałem jak wyżej.

**Prenumerator z Pułtuska**

## NOWE POKOLENIE




Bohaterka filmu radzieckiego, który niebawem wejdzie na warszawskie ekrany

## NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

### Państwowy Instytut Wydawniczy

**Henryk Jabłoński** — „Opinia, parlament, prasa", wstęp do badań roli opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu, okładkę projektowali Danuta i Tadeusz Tuszewscy, Warszawa 1947, str. 360.

Książka omawia w poszczególnych rozdziałach wpływ warunków ustrojowo-politycznych na opinię publiczną w monarchii konstytucyjnej (Niemcy cesarskie, Japonia), w krajach klasycznego parlamentaryzmu (Anglia, Norwegia, Szwecja, Dania, Belgia, Holandia), w demokracji prezydencjalnej (Stany Zjednoczone AP), demokracji szwajcarskiej, sejmokracji francuskiej i w państwach „wersalskich". Część druga książki traktuje o propagandzie i organizacji prasy. Wywody autora ilustruje tablica, która daje przegląd systemów prasowych w przeddzień drugiej wojny światowej.

**Wiktor Krzyżanowski** — „O polskości Śląska", słowo wstępne Jerzego Poraja, okładkę projektował Tadeusz Tuszewski, Warszawa, 1947, str. 66.

Broszura ta ukazała się w r. 1939 na kilka miesięcy przed wybuchem wojny we Lwowie. Autorem jej jest oficer sztabowy kpt. Leon Kalinowski, który za swoje antyniemieckie i proradzieckie nastawienie usunięty został przez klikę Piłsudskiego ze sztabu i musiał broszurę tę wydać pod pseudonimem. Jest to — w dosłownym tych słów znaczeniu — prawda o Śląsku, ilustrowana mapkami narodowościowymi i uzupełniona wykazem nazw niemieckich i polskich na Śląsku.

## Paryż w śniegu



ERICH MARIA REMARQUE (60) Przekład Wandy Melcer

# ŁUK TRIUMFALNY

Powróciwszy do hotelu znalazł polecenie od Joanny. Telefonowała i kazała mu powiedzieć, że na obiad nie wróci. Zeszedł do Eden Rock, obiadowało tam niewiele osób. Większość wróciła do Juan les Pins i do Cannes. Usiadł w tym miejscu, gdzie taras, wbudowany był w skały, jak dziób okrętu. Niżej pieniła się toń. Fale wynurzały się prosto z płomiennego zachodu, grały ciemną czerwienią i pawią zielonością, zmieniały się w lekkie, płynne, pomarańczowe złoto, które niosło zmrok na swoim giętkim grzbiecie i strząsało go w bielejącą niepewnie pianę.

Długo siedział na owym tarasie. Było mu chłodno czuł się boleśnie samotny. Witał zdarzenia w ostrym jasnowidzeniu i bez wzruszeń. Wiedział, że może udałoby się je odwlec, używając odpowiednich podstępów. Znał je, ale nie chciał się do nich uciekać. To wszystko zaszło za daleko. Podstęp dobry był przy drobiazgach, tu pozostawało tylko jedno: spojrzeć wypadkom prosto w twarz, bez oszukiwania samego siebie i bez wykrętów.

Podniósł pod światło kieliszek z lekkim prowansalskim winem. Chłodna to była noc, taras, otoczony morzem. na niebie śmiało się jeszcze pożegnanie słońca i pierwsze gwiazdy. Wyczuwał w sobie chłodną światłość latarni morskiej, której promień przenika milczące tygodnie przyszłości i przelatuje nad nimi, pozostawiając je znowu w mroku. — Rozumiem to i chwilowo jeszcze nie cierpię, — myślał, — ale wiem, że nie obejdzie się tu bez cierpienia. I znów trzymam w ręku swoje życie, przezroczyste i wypełnione winem, jak ten kieliszek, ale wyczuwam, że wino wkrótce skwasi się w ocet umarłych namiętności.

To nie może tak trwać. W jej istocie było za wiele rozpoczynania; niewinnie i bezmyślnie zwracała się jak roślina do słońca, w stronę pokus i rozlicznych rozmaitości lżejszego życia. Liczyła na przyszłość, oczekiwała jej, podczas kiedy wszystko, co on mógł jej dać, to strzępki nędznej teraźniejszości. Nic się jeszcze wprawdzie nie stało, ale czy to potrzebne. Wszystko było dawno zdecydowane. Zwykle nie zwraca się na to uwagi, biorąc naoczny koniec za postanowienie, które zapadło w milczeniu kilka miesięcy temu.

Wypróżnił kieliszek. Wino smakowało inaczej. Nalał znowu i dawny smak powrócił. Wstał i pojechał do Kasyna do Cannes.

Grał spokojnie małymi stawkami. Wewnątrz czuł chłód, i wiedział, że będzie wygrywał, dopóki potrwa ten chłód. Postawił na ostatnie dwanaście, kwadrat z dwudziestu siedmiu i dwadzieścia siedem. Po godzinie wygrał trzy tysiące franków. Podwoił stawkę na kwadrat i ponadto postawił na cztery.

Zobaczył Joannę, kiedy tylko weszła. Zmieniła suknię, musiała więc wrócić zaraz po nim. Towarzyszyli jej dwaj mężczyźni, którzy ją zabrali na motorówkę. Wiedział, że jeden z nich jest Belgiem i nazywa się Leclerq, drugi, Nugent, był to Amerykanin. Joanna wyglądała bardzo pięknie. Miała białą suknię z wielkimi, szarymi kwiatami. Kupiła ją sobie na dzień przed wyjazdem. Ujrzawszy ją, nie mogła powstrzymać zachwytu. — Jakże możesz się tak nie znać — powiedziała — ta suknia jest o wiele piękniejsza od mojej. — Przyjrzała jej się raz jeszcze. — O wiele też droższa. — Ptaku, pomyślał, jeszcze siedzisz na mojej gałązce, a już otwierasz skrzydełka do lotu.

Krupier podsunął mu sztony. Kwadrat wygrał. Rawik przestał grać i zapatrzył się na nią. Joanna poszła ku stołom bakarata. Nie był pewny, czy go spostrzegła. Kilku mężczyzn, którzy nie grali, patrzyli w ślad za nią. Poruszała się zawsze, jakby walczyła z niewidzialnym wiatrem i nie znała mety. Odwróciła głowę, mówiąc coś do Nugenta ,i nagle Rawik poczuł, jak dłonie jego pragną odepchnąć sztony, odepchnąć całe jego ciało od zielonego stolika, ogarnąć Joannę, unieść ją spośród tych ludzi, otworzyć drzwi i zabrać ją na wyspę, może na tę wyspę na horyzoncie Antibes, gdzie będą sami od wszystkich daleko, gdzie będzie ją mógł utrzymać...

Znów postawił. Teraz wyszła siódemka. Wyspy nie odosabniają. Któż uspokoi serce? Łatwiej było utracić to, co się trzymało w ramionach, niż to, co się opuściło. Kulka powoli traciła szybkość. **Dwanaście. Postawił znów.**

Podnosząc głowę, spojrzał prosto w oczy Joanny. Stała po drugiej stronie stołu i patrzyła na niego. Skinął jej z uśmiechem głową. Zdziwiła się. Wskazał na koło i wzruszył ramionami. Wyszła dziewiętnastka.

Postawił i znów jej poszukał oczami. Znikła. Zmusił się, żeby siedzieć dalej. Wziął z paczki papierosa, ktoś z urzędników podał mu ognia. Był to tłusty, łysy człowiek w mundurze.

— Nie te czasy — powiedział.

— Tak — powiedział. Rawik. Nie znał tego człowieka.

— W dwudziestym dziewiątym roku inaczej bywało...

— Tak...

Rawik nie wiedział już teraz, czy istotnie był w Cannes w 1929 roku, czy też tamten tak sobie baje. Czwórka wyszła, przegapił ją, trzeba się skupić. I nagle przyszło mu na myśl, że to idiotycznie, tak tu grać tymi paru frankami jedynie w tym celu, żeby o kilka dni przedłużyć pobyt w Cannes. Po co? I po co tu w ogóle przyjeżdżał? Nierpzystojna słabość, to wszystko. Żyła z niego, ciągnęła z niego soki, jak jemioła, zwolna i w milczeniu, a on zorientował się w tym dopiero, kiedy zdobył się na najwyższy wysiłek i załamał. Morozow miał rację. Najlepszy sposób, aby utracić kobietę, było to pokazać jej taki rodzaj życia, jaki można prowadzić w ciągu paru dni zaledwie. Będzie się starała utrzymać poziom — ale z kim innym, kto potrafi jej to dać na stałe. Powiem jej, że musimy jechać, pomyślał, i w Paryżu się z nią rozstanę, nim będzie za późno.

Pomyślał, żeby przenieść się z grą do innego stolika, ale od razu tę chęć utracił. Nie trzeba powtarzać na małą skalę tego, co się kiedyś robiło inaczej. Rozejrzał się, nigdzie nie było Joanny. Wszedł do baru i wypił koniak. Potem poszedł na miejsce, gdzie stało auto, żeby się jeszcze trochę przejechać.

Ledwo zapuścił motor, zobaczył Joannę. Wysiadł, podeszła szybko do niego.

— Czy chciałeś beze mnie jechać do domu? — zapytała.

— Chciałem pojechać na godzinę w góry, a potem wrócić.

— Kłamiesz, wcale nie miałeś zamiaru wracać. Chciałeś mnie zostawić z tymi idiotami.

(Dalszy ciąg nastąpi).